Nr. 95 — Kraków, Piątek 25 Kwietnia 1924. — Rok XLIII.

NOWA REFORMA

wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu

Adres Redakcji: ul. Jagiellońska L. 10. Telefon Międzymiast. 157.
Adres Administracji: ul. Jagiellońska L. 10. Telefon 211.

1 złp. = 1,800.000 mkp.

Ceny ogłoszeń w złotych polskich obliczone po urzęd. kursie złotego podawanego codz. w „Monitorze".

Jak wzmacniać państwowość polską na Kresach Wschodnich?

Kraków, 23 kwietnia.

Niepotrzebnie nieraz stwarza się u nas nadzwyczajne komisje i nadzwyczajne komisarjaty dla zadań wykonawczych, co łączy się z niewłaściwym przewrotem w kompetencjach i odpowiedzialności normalnych władz państwowych, a jak doświadczenia okazują, nie przyczynia się przeważnie do poprawy złego. Natomiast zapomina się o potrzebie tworzenia komisyj i zwoływania **ankiet dla stworzenia czy omówienia pewnych programów działania** — tam, gdzie problemy są skomplikowane i doniosłe a wymagają specjalnego znastwa stosunków. Dotyczy to przedewszystkiem sprawy **polityki państwowej na kresach wschodnich, jak dotąd niesłychanie zaniedbanej**, a tak ważnej ze względu na sam byt państwa polskiego. Dotąd — zamiast z roku na rok wzmacniać naszą pozycję na tem niebezpiecznem pograniczu, dopuszczamy właściwie do jej stałego słabnięcia. a dotychczasowe metody ani w zakresie administracji państwowej, ani w zakresie polityki gospodarczej wcale nie obiecują w tym względzie poprawy.

Prosiłaby się tedy ankieta, złożona zarówno **z** poważnych reprezentantów polskości na kre**sach, jak i ze znawców** administracji państwo**wej** oraz polityki gospodarczej wogóle, **którąby rozpatrzyła wszystkie sposoby, jakiemi możnaby wdrożyć systematyczną działalność dla umacniania państwowości polskiej na wschodzie.** Ankieta taka mogłaby wreszcie wyłonić z siebie stałą komisję doradczą dla rządu.

W szczupłych ramach artykułu poruszymy dziś tylko niektóre momenty z tego bardzo szerokiego zakresu. Oto głód ziemi na kresach wschodnich jest dotkliwszy, niż w rdzennej Polsce, mimo słabszego zaludnienia a to wobec wielkich przestrzeni lasów i bagnistych nieużytków, przy niskim stopniu kultury rolnej. Obszar ziemi pod kulturę można tam jednak znacznie zwiększyć przez uregulowanie rzek, wyzyskanie torfowisk i kolmatację olbrzymich przestrzeni bagien, przeznaczając grunta w ten sposób zyskane przedewszystkiem dla polskiego osadnictwa a nie uciekając się do radykalnego stosowania przymusowej parcelacji większej własności, co w tamtych okolicach właśnie ze względów polityki narodowej nie byłoby pożądane. Takie inwestycyje wymagają oczywiście wielkich wkładów. Ale jeżeli przyjdzie do skutku oddanie budowy portu w Gdyni konsorcjum polsko-francuskiemu na długoletni kredyt, umarzany co roku niezbyt uciążliwemi ratami, to możnaby niewątpliwie znaleźć podobne mieszane konsorcja (polsko-cudzoziemskie), które na podobnych warunkach podjęłyby się przeprowadzenia akcji regulacyjej i meljoracyjnej na kresach wschodnich.

Dalej wiadomo, że **nagół najgorszy materjał urzędniczy mamy na kresach wschodnich**, ponieważ urzędnicy lepsi nie chcą iść w tę dzicz, zwłaszcza wobec braku odpowiednich mieszkań i skromnego choćby komfortu. przyczem od zsyłki na to „osiedlenie" chroni ich nieraz protekcja. (Nawet w wojsku panują po części podobne stosunki). **A to jest właśnie dla naszej polityki na kresach najfatalniejsze**, i na to przedewszystkiem trzeba znaleźć środki zaradcze. Prawda, że w Rosji było coś podobnego: na wszystkich kresach państwa poziom klasy czynowniczej był znacznie niższy niż w obszarach środkowych. Anglja natomiast ze szczególną pieczołowitością dbała o to, by personal urzędniczy w Indjach Wschodnich stał pod każdym względem na dużej wyżynie i dorastał do szczególnych a trudnych zadań. Nie szczędzono zatem kosztów, by zachęcić dobry materjał urzędniczy do ekspatrjowania się i łożono bardzo wiele na czynienie mu życia w dzikich nieraz stronach możliwie miłem i wygodnem, budowano wspaniale hotele i pensjonaty urzędnicze, stwarzano urzędnicze kasyna itp.

Jeżli tedy chcemy podnieść poziom klasy urzędniczej na kresach, musimy się wzorować na Anglji. **Trzeba w krótkim przeciągu czasu pobudować europejskie mieszkania dla urzędników i stworzyć im ośrodki życia kulturalnego, a także ulepszyć wszelkiego rodzaju komunikacje.** Całą tę akcję możnaby znowu oddać konsorcjom budowlanym polsko-cudzoziemskim w przedsiębiorstwo (na wzór budowy portu w Gdyni na kredyt, umarzany stopniowo w szeregu lat).

Równolegle z tem należałoby **zaprowadzić dla urzędników państwowych coś w rodzaju obowiązku służby na kresach, podobnego do powszechnego obowiązku służby wojskowej.** Albowiem służba na kresach jest istotnie służbą w obronie granic Rzeczypospolitej, do której właśnie najzdolniejsi są najbardziej obowiązani. I dlatego należałoby postawić zasadę, że począwszy od 5-ciu lat od obecnej chwili. żaden z urzędników administracyjnych, skarbowych, a nawet i sądowych, nie otrzyma awansu na stopień np. naczelnika wydziału w województwie czy w Izbie skarbowej lub na równorzędny stopień służbowy w I-szej instancji, o ile nie wykaże się przynajmniej 2- lub 3-letnią służbą na kresach.

Obie te akcje muszą iść równolegle tj. i przymus dla lepszych urzędników, by na kresach służyli i poprawianie warunków ich pobytu tamże.

Wreszcie kilka słów o szkolnictwie. **Namnożyliśmy tam szkół** powszechnych, średnich, ogólnych i zawodowych **coniemiara**, nie dbając przeważnie o to, czy mamy odpowiedni materjał nauczycielski. Wskutek tego **obsada tych szkół wygląda przeważnie przerażająco.** W tych warunkach trzeba koniecznie cofnąć się z metody ekstenzywnej na intenzywną. Trzeba narazie zmniejszyć liczbę szkół, odprawić ciemne nieraz elementy, które nie posiadają żadnych kwalifikacyj do zawodu nauczycielskiego, a te szkoły, które będziemy mogli utrzymać. obsadzić siłami wytrawnemi i wypróbowanemi. Dopiero później stopniowo, w miarę przyrostu dobrego materjału nauczycielskiego. będzie można sieć szkolną rozszerzać.

Wszystko to są myśli luźne, rzucone sobie tak od niechcenia. Celem tego bowiem było jedynie scharakteryzować i olbrzymią doniosłość porblematu i praktyczną możliwość jego rozwiązania. Lecz czy z tych kilku uwag istotnie nie widać, że byłoby koniecznem i możliwem zabrać się do systematycznej pracy na tem polu, a rozpocząć ją od wszechstronnego zbadania złego oraz środków zaradczych, zapomocą trafnie złożonej i umiejętnie poprowadzonej ankiety?

Roger Battaglia.

—oo—

Sensacyjne rewelacje b. senatora gdańskiego Jewelowskiego

Wyniki wszystkich rokowań polsko-gdańskich były sukcesem Gdańska
Gdańsk dostał więcej niż to przewidział traktat wersalski. — Ustępliwość Polski

Gdańsk, 23 kwietnia (AW). Sensacją dnia jest tu list otwarty byłego senatora Jewelowskiego, znanego negocjatora we wszystkich prawie rokowaniach polsko gdańskich. Jak wiadomo, Jewelowski od czasu kampanji przedwyborczej do Sejmu gdańskiego stał się przedmiotem **zaciekłych ataków nacjonalistów gdańskich**, którzy wreszcie spowodowali ustąpienie Jewelowskiego ze składu senatu, ponieważ cieszył się on opinją bardzo zdolnego fachowca i znawcy spraw gospodarczych. Jako najcięższą zbrodnię **wytykają nacjonaliści Jowelewskiemu jego rzekomą ustępliwość na rzecz Polski**, ze szkodą dla uprawnień wolnego miasta, ujawnioną w czasie wielokrotnych rokowań polsko-gdańskich, w których Jewelowski brał wybitny udział.

W liście otwartym, dziś ogłoszonym, Jewelowski zbija przedewszystkiem główny zarzut co do poczynionych przez niego jakoby ustępstw w tak zwanych „hoheitsrechte" gdańskich i oświadcza, że **wyniki wszystkich rokowań, w których brali udział i przedstawiciele nacjonalistów niemieckich, były właśnie przez nich uważane za sukces Gdańska.** W szczególności umowa warszawska z 1921 roku jest **pełnym sukcesem wolnego miasta**, gdyż jak brzmi dosłownie odnośny ustęp listu, dała ona **Gdańskowi więcej, niż możnaby było uzyskać, stosując ściśle postanowienia traktatu wersalskiego, oraz konwencji paryskiej.** Twierdzenie to, pochodzące od wybitnego negocjatora i byłego senatora, **wywołało żywe poruszenie w tutejszych kołach międzynarodowych.** Oświadczenie Jewelowskiego, że umowy polsko-gdańskie dały wolnemu miastu maximum korzyści, są najlepszym dowodem, że **strona polska w rokowaniach z Gdańskiem okazywała zawsze tendencje pojednawcze**, a tem bardziej nie dążyła do żadnych uszczupleń lub ograniczeń praw wolnego miasta.

—oo—

O byt robotników polskich we Francji

Minister pracy przyrzekł jak najżyczliwsze traktowanie robotników polskich
Minister oświaty zapewnił swoje współdziałanie w sprawie szkół polskich

Paryż, 23 kwietnia (AW). **Prezes delegacji polskiej do rokowań emigracyjnych, p. Franciszek Sokal, odbył dłuższą konferencję z francuskim ministrem pracy i hygieny p. Danielem Vincent**, w sprawie wyników rokowań emigracyjnych.

W dłuższej rozmowie minister Vincent oświadczył, iż **rząd francuski i on osobiście skrupulatnie wypełnią wszystkie zobowiązania, zaciągnięte wobec wychodźtwa polskiego.** Vincent obiecał **najżyczliwsze i najprzychylniejsze traktowanie wychodźców polskich** na przyszłość i zapewnił, iż całkowicie podziela poglądy wyłuszczone przez p. Sokala. Będąc sam posłem zrujnowanych prowincyj Francji, najlepiej oceniam **wysoką wartość robotnika polskiego** i wagę problematu wychodźtwa. Wkońcu rozmowy Vincent oświadczył, iż mówi także w imieniu ministra oświaty Jouvenela, który ze swej strony obiecał współdziałanie w rozstrzygnięciu **sprawy szkolnictwa dla wychodźców polskich we Francji.**

Sokal wyraził podziękowanie w imieniu delegacji polskiej za tak [illegible] dla wychodźtwa polskiego.

—oo—

Gwałty terrorystyczne sowietów

Dwa procesy o szpiegostwo. — Masowe aresztowania w Petersburgu

Lwów, 23 kwietnia. Z Pogranicza polsko-sowieckiego przynosi prasa nast. wiadomość: Trybunał wojskowy w Petersburgu rozpoczął 2 nowe procesy **o szpiegostwo na rzecz Polski(?).** W pierwszym procesie na ławie oskarżonych znajdują się oficerowie, z pochodzenia Polacy, **Metaszewskij i Zelińskij.** Akt oskarżenia zarzuca im, że z polecenia członka polskiej komisji reparacyjnej, Czechowicza, **zdobywali dla Polski różne dokumenty wojskowe, zawierające sekretne dane** o stanie armji czerwonej.

W drugim procesie jako oskarżony figuruje niejaki **Lusko**, wedle twierdzenia aktu oskarżenia, zawodowy agent drugiego Oddziału polskiego sztabu generalnego. Miał on uprawiać **szpiegostwo równocześnie na rzecz Polski i Francji**, za pośrednictwem naczelnika francuskiej misji wojskowej w Warszawie.

Prokurator w obu procesach domaga się kary śmierci.

Masowe aresztowania wśród przemysłowców, kupców, oraz duchowieństwa trwają nadal. W tym celu zmobilizowano wszystkie „siły" czerezwyczajki. W ciągu jednej nocy w Petersburgu **aresztowano do 600 osób.** Wszystkich zesłano do Syberji. Cały majątek tych osób skonfiskowano.

Mówią, że cała ta nowa fala teroru ma przedewszystkiem na celu **bezwzględne zwalczanie „Nepowców".** Jak twierdzą w miarodajnych kołach, właśnie w tym celu **udzielono „czerezwyczajce" prawa stosowania kary śmierci w drodze administracyjnej**, bez wszelkich norm sądowych.

Jest to dalsze zadanie specjalnie kreowanego komisarajatu „handlu wewnętrznego", którego funkcje sformułowano jako walkę z potężnym żywiołem odrodzonego kapitału prywatnego.

—oo—

Nowe gwałty antypolskie w Kownie

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 23 kwietnia. Z Kowna donoszą o **nowych gwałtach i zaburzeniach w kościołach kowieńskich w czasie odprawianego nabożeństwa w języku polskim.** Między innemi w niedzielę palmową w kościele Serca Jezusowego w Kownie **nabożeństwo zostało brutalnie przerwane przez Litwinów**, którzy nie chcieli dopuścić do odśpiewania pieśni kościelnych w języku polskim. Podobne zajścia rozegrały się w Wielkanoc.

Afera żyrardowska

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 23 kwietnia. Jak wiadomo, b. min. Kucharski zapowiedział ogłoszenie swojej obrony na piśmie w ciągu 4 dni. **Ponieważ p. Kucharski do dnia dzisiejszego obrony swej nie przedłożył, wobec tego komisja, która zbiera się dnia 24 bm., przystąpi do rozpatrzenia zarzutów przeciw p. Kucharskiemu bez danych na piśmie.**

Obrona ta, według zapowiedzi p. Kucharskiego, miała całkowicie sprawę wyjaśnić i oczyścić go z „niesłusznych zarzutów".

—oo—

W mieście Nikischa i Klingera

(Korespondencja „N. Reformy").

Lipsk, w kwietniu.

Wielu powie zapewne, że Lipsk jest przedewszystkiem środowiskiem merkentylizmu i w tym stylu raczej należałoby zatytułować korespondencję. Nie czynię tego jednak z tej prostej przyczyny, iż nigdy w życiu nie miałam stosunku z Merkurym, mimo iż go niegdyś tak cudnie rzeźbili Grecy, powtóre uważam, że Niemcy lada dzień zmienią nazwę owego boga, bo jeśli ten „mer" jako „kur" zapieje potężnie, to któż wie, czy nie da się we znaki Germanom? Po trzecie po merkentylizmie lipskim, czy nie lipskim ślad zaginie, a dwa nazwiska umieszczone w tytule mojej korespondencji, słynnego dyrygenta muzycznego i słynniejszego jeszcze artysty rzeźbiarza-malarza trwać będą.

A zwłaszcza to drugie...

Droga z Berlina do Lipska monotonna, płaska jak stół. W dali przelatują jakieś miasteczka, wspinają się ku niebu kominy fabryk. Pociąg wjeżdża na most Elstera! Wspomnienie uderza o duszę, czyniącą pokłon przedwieczyście pięknym czynem. Już srebrzy się w dali jak olbrzymie szablisko, przecinające ziemię nawpół. Po bezmiernej przestrzeni leci wiatr tak samo zapewne, jak wówczas, gdy się tu mocarstwa wzajemnie zmagały.

Po niepełnych trzech godzinach pociąg, [illegible] bez zatrzymywania się, wjeżdża na jeden z największych dworców europejskich. Gigantyczny gmach z żelaza i szkła, o który rozbijają się bezgłośnie mnogie pióropusze lokomotyw. W tej olbrzymiej hali ludzie biegają jak mrówki i gubią się w dalekich przejściach. Po niedawnej wrzawie Targów, miasto znów ciche, spokojne. Jeszcze tylko trwają targi futrzane, ale one zdaje się, nigdy tutaj się nie kończą.

Futra, futra na każdym kroku! Możnaby niemi wybić całe mieszkanie, domy, ulice, możnaby chyba całe miasto otulić w tę miękkość czarną, brązową, białą, szarą, tarzać się w niej. Dobijanie, omawianie kupna i sprzedaży, odbywa się obecnie nie rzadko na ulicy, a potem zapewne kończy się na śniadaniu w Thueringhof, rzeźbionym w ciemnem drzewie i gdzie podają najlepsze kiełbaski w Lipsku. Hale targowe, rozrzucone po całem mieście są obecnie zamknięte. Psują często piękną linję domów, sprawiając wrażenie czegoś martwego. Na słupach nazwiska koncertantów, tytuły oper, sztuk dramatycznych i filmowych, które przed miesiącem widziało się już w stolicy. Słowem, jakgdyby ktoś czytał numer starej gazety...

Z wystawy w pałacu Sztuki

II.

Do szukających tego oddźwięku i oryginalnych środków wyrazu dla swoich zamierzeń twórczych już poza impresjonizmem. ale w każdym razie w walorach czysto malarskiej sztuki, należy grupa wystawiających razem z Pankiewiczem wymienionych pięciu jego uczniów i współpracowników paryskich. Widać, że wszyscy z niego wyszli, a jednak każdy zdobył odrębną fizjonomję i samodzielny wyraz twórczy. To przeważnie artyści dojrzali, — wiedzą czego chcą i umieją to wypowiedzieć. R u b c z a k w szeregu pejzaży umie wyczarować trwałe wrażenie piękności krajobrazu południowej Francji w całem jego bogactwie barw i urozmaiceniu kształtów, a nie bez owiania go indywidualną jakby melancholją, osiągniętego przez swoiste przetopienie i transpozycję kolorystycznej gamy. Czyste barwy, wibrujące u Pankiewicza w powietrzu, ustąpiły tutaj rozłożeniu na płaszczyzny barwne, zestawione w spokojnej harmonji. Bryła ma swoją linję, choć ta się nie wyrywa, lecz raczej organicznie wyłania z barwnych płaszczyzn. To wszystko razem, łącznie z umiejętnym wyborem niektórych szczególnie pięknych motywów krajobrazu, nadaje jego olejnym pejzażom swoisty wdzięk, jakby obecność w nich spokojnego marzenia. Czasem jednak ten spokój umie przejść w bezpośredni wybuch wrażliwości, — jak w widoku słonecznym morskiej zatoki, gdzie mamy prawdziwy „fajerwerk" orgję jaskrawych barw i grę mocnego, ognistego światła. Natomiast akwarele Rubczaka przeważnie nie przedstawiają interesujących zdobyczy jego malarskiej sztuki. Grafika, znana nam tu w Krakowie oddawna, wykazuje — jak wiele w tej wdzięcznej dziedzinie nauczył się nasz artysta od swego profesora Pankiewicza.

Dalej i śmielej bezwarunkowo od Rubczaka idzie w oryginalnem nowatorstwie K i s l i n g. W obrazach jego znać pewność i siłę, obok świadomości środków w poszukiwaniu formy wyrazu. Jego południowo-francuski pejzaż jest bardziej południowy, w swem mocnem, wszechobecnem nasyceniu słońcem. w „twardych" i czystych kolorach, w linjach wyraźnych i zdecydowanie dekoracyjnych, przy zachowaniu niewątpliwej „autentyczności". Krajobraz widzi Kisling wogóle jako dekorację barwną i fantastyczną, przy jednoczesnem poczuciu jego ducha, jego swoistości i soczystości. Dekoracyjność ta rodzi się tu organicznie, jak w pejzażu japońskim — z krajobrazu i z temperamentu artysty, świadomego kierunku swego talentu, oraz dróg do wrażliwości widza. W pejzażach tych czuć zdrowie i radość życia. Wystawiony portret dziewczyny ma pełnię wyrazu twarzy, osiągniętą techniką upraszczającą, bardzo sprawną i działającą na usługach twórczej wyobraźni, z wyrachowaniem obmyśloną w swym archaizującym prymitywiźmie.

Dla informacji Krakowian, mogących mieć przybliżone tylko pojęcie o malarstwie Kislinga z tych kilku jego płócien — należy dodać, że Kisling jednocześnie ma obecnie wielką wystawę w Paryżu; że ten młody jeszcze Krakowianin jest już więcej niż od dziesięciu lat w Paryżu głośnym, a po wojnie (na której został ranny w bitwie pod Arras) — sławnym malarzem; że o tej jego wystawie, tak jak i o poprzednich, dzienniki paryskie pełne są długich feljetonów; że kilka miesięczników artystycznych, francuskich i angielskich, zamieściło obok sprawozdań, kolorowe reprodukcje dzieł Kislinga, że doczekał się on już o sobie książkowych monografij; że słowem, jest to malarz „z marką" wystawową — którą zapewne trudnoby było opłacić markami polskiemi...

Pomimo wspólności wystąpienia i hasel całej wystawiającej grupy, każdy z jej członków zachowuje odrębną fizjonomję. Zachował ją również i H r y ń k o w s k i, najmniej „paryski" (co stwierdza się wcale nie dla obniżenia jego produkcyj), ale przeniknięty tym samym duchem swobody twórczości przy zupełnie umiarkowanem nowatorstwie. Technika jego jest swobodnie uproszczona, środki ekspresji nie wyszukane, lecz dostatecznie silnie działające. Pejzaże swoje potrafi nasycić sentymentem lirycznym, który leży w jego usposobieniu; portrety umiejętnie wydobywają wyraz psychiczny, jak w ironicznym „portrecie miljonera", czy w portrecie rzeźbiarza H.

Dwaj pozostali członkowie grupy, którzy również ulokowali się w świetlicy, H a y d e n i Z a w a d o w s k i, mniej jeszcze zdecydowane mają oblicza. Haydena pejzaże wykazują dużą technikę i sumienność, zanadto jednak czuć je jeszcze jakby „szkoła". Czuć z nich „młodość", co nie byłoby wadą. gdyby tego terminu nie trzeba było tu użyć w sensie pewnego niedoświadczenia i niepewności. Zawadowskiego studja kwiatów i owoców odznaczają się miłym, bardzo swoistym kolorem, pełnią nasyconych barw. widocznem rozmiłowaniem się w ich gize. Są to rzeczy interesujące same w sobie, bardzo ważne dla rozwoju artysty, sympatyczne jako zjawisko. — „Konsument" jednak sztuki zwykle oczekuje od artysty już kompozycji. — Cechuje zresztą te studja, takżesamo jak płótna Haydena, duża, czujna, sumiennie zdobywana kultura malarska.

Jedno trzeba także o tej wystawie w końcu powiedzieć. Oto wystawcy wystąpili bardzo „po parysku" — z własnym pieśwcą, który przy katalogu napisał feljeton o wszystkich wystawiających malarzach. Jak dotąd. jest to u nas jeszcze nowością, zrozumiałą przy wystawie w prywatnym „salonie" sprzedaży, niepraktykowaną zaś przy wystawach w Tow. sztuk pięknych, gdzie [illegible], jako dzieła wystawione po przyjęciu przez „jury", z reguły są publicznie omawiane. Obawa więc przemilczenia, którą mogłoby się tłómaczyć załączenie takiego katalogowego feljetonu, tu byłaby naprawdę przesadna. Jeszcze mniej zaś chyba uzasadnione jest wyrażone we wstępie do katalogu jakby ostrzeżenie, że jest to demonstracja sztuki „nowej". która zatem może zostać niezrozumianą, czy zbombardowaną. Naprawdę Kraków nie jest Kocmyrzowem — a i o tem nie należy zapominać, że „nil novi sub sole". Jakośby to poszło i bez wstępu. Jedliśmy chleb z pieca formizmu, ekspresjonizmu, kubizmu, „witkacyzmu", nic się nam nie stało — więc bylibyśmy i jesteśmy spokojni o to, że grupa, choćby przybywających z Paryża, kulturalnych, zrównoważonych, spokojnych mimo temperamentu malarzy, wyszłych z impresjonizmu, z prof. Pankiewiczem na czele — wcale nie zamierza wystawą swoją przypuścić ataku dla zburzenia fundamentów sztuki wogóle. a malarstwa polskiego w szczególności...

St. Mróz.

—oo—

Ale oto wreszcie dochodzi się do Gewandhausu, przed którym zadumał się Mendelsohn, a potem do Crassi-Museum, gdzie króluje Beethoven Maksa Klingera i zapomina się o wszystkiem innem. Rzeźba ta należy do bezcennych skarbów i pamiątek miasta, które tyle lat było siedzibą artysty. Jego Beethoven siedzi na swem królewskiem krześle i słucha. Z pewnością dochodzi aż tu do niego pełne niewypowiedzianych pytań pytanie V symfonji, rozlegające się w Gewandhausie dawniej pod batutą Artura Nikischa, a obecnie Wilhelma Furtwänglera. Na tablicy w Gewandhausie, gdzie wyryte są nazwiska wszystkich dotychczasowych dyrygentów, widnieje już pod nazwiskiem zmarłego, znakomitego dyrygenta, nazwisko jego następcy, równie genjalnego. Wielka sala koncertowa sprawia istotnie wielkie wrażenie, znacznie silniejsze nawet, niż filharmonja berlińska. Jest w niej dostojność, której oscylacja gubi się w niezwykłej przeszłości.

Jakby dla udokumentowania tej tradycji okazał się nawet pomnik walki ludów wysoce muzykalnym. Zbudowany na polach bitwy, za miastem, w pobliżu cmentarza — widnieje już zdaleka. Olbrzymia budowla z granitu, wysokości 91 m., nad którą pracowano 12 lat (1900—1912) budzi niesamowite wrażenie. Okrągłe wnętrze pomnika utworzone jest z ogromnych twarzy o zamarłym wyrazie. Na tle każdej twarzy oparte są dwie postacie wojowników, wspartych na mieczach. Z góry i z bocznych otworów pomnika skąpe światło dnia, wytwarzając ponury nastrój. Przykry ten nastrój znika jednak, gdy przewodnik oddalając się nieco wgłąb, zaśpiewa kilka tonów. Natychmiast zrywa się w nawie pustej chór głosów, brzmiących jak dźwięki srebrnych dzwonów, by umknąć pod sam szczyt i tam zagasnąć. Otóż okazało się po wybudowaniu pomnika, iż sklepienie skonstruowane jest mimowiednie w ten sposób, iż głos odbija się w interwalach, a mianowicie w tercji i kwincie. W tym akordzie rozlegającym się w nawie, gdy z piersi ludzkiej jeden ton się wydobędzie, jest coś tak niesłychanie pięknego, iż sprawia niepospolite wprost wrażenie.

Z wyżyn pomnika wzrok ogarnia nieprzejrzaną dal. A monotonny głos przewodnika objaśnia: „Tam stały wojska koalicji, zaś po tamtej stronie stał Napoleon — tam zwaliły się pokotem poprzednie generacje"...

Teraz tu jest cmentarz i krematorjum. Nie! Stanowczo milsza jest tablica w Gewandhausie i Klingerowski Beethoven...

Michalina Szwarcówna.

O czem mówią i o czem piszą?

(Chiński mur wokół Polski. — „Porządki" w M. S. Z.)

„Chiński mur", jakim otacza się Polska przez wprowadzenie utrudnień paszportowych, wizowych itd., stanowi temat artykułu wstępnego **„Il. Kurjera Codziennego"**.

„Kurjer" zwraca uwagę, że na całym świecie panuje dążność do odtworzenia przedwojennej łączności komunikacyjnej i gospodarczej. Wszędzie łagodnieją przepisy paszportowe, rewizje graniczne, wszędzie stwarza się t. zw. międzynarodowe pociągi itd.

U nas jest niestety inaczej.

Pociągi, idące za granicę, zatrzymują się nie wiedzieć po co przez 2 godziny w Dziedzicach, a podróżni muszą wysiadać z wagonów, celem poddania się rewizji.

Obcym fachowcom (inżynierom, monterom, werkmistrzom itd.), których nasz przemysł potrzebuje, czyni się niesłychane trudności wjazdowe.

Wizy konsularne podnosi się z dnia na dzień, co powoduje retorsję ze strony państw zagranicznych, utrudniając wyjazd polskim obywatelom zagranicę.

Szczytem wszystkiego są jednak nasze zarządzenia paszportowe.

Jeśli zaś wogóle popełniono już nonsens i podwyższono tak niesłychanie ceny paszportów, to w każdym razie należało wyznaczyć o wiele większy kontyngent paszportów ulgowych.

„Odkąd idzie o podróże handlowe i przemysłowe, to ograniczenie paszportów ulgowych do tak znikomej liczby i utrudnienie wyjazdów zagranicę jest zdolne **popsuć nasz bilans płatniczy o całe dziesiątki, jeśli nie setki miljonów złotych**, co bardzo grubo przewyższa sumy, wydawane przez kupców i przemysłowców przy takich okazjach zagranicą. Konsekwencją tego bowiem będzie, że nieraz mając towar na eksport, nie my będziemy jeździli zagranicę, by go tam jak najkorzystniej sprzedać, **ale zagraniczni importerzy będą do nas przyjeżdżali**. Każde dziecko wie, że w takim wypadku z reguły i cena jest wyższa i rodzą się lub rosną niepotrzebne koszta pośrednictwa. W analogiczny sposób zakupy, które będziemy czynili zagranicą będą w tych warunkach nieraz mniej odpowiednie i droższe. Albowiem niema w tem żadnej przesady i każdej chwili można się o tem przekonać, że nasz przemysł i handel, cierpiący tak bardzo, a w każdym razie znacznie więcej niż jego zagraniczni konkurenci, importerzy i eksporterzy, na brak gotówki, na wysokie koszta produkcji, na trudny zbyt, oraz obciążony właśnie w obecnej chwili daninami, **będzie musiał oszczędzać na wszystkiem, a więc i na kosztach podróży zagranicę z bardzo wielką szkodą dla siebie samego i dla gospodarstwa społecznego"**.

Zwróciwszy jeszcze uwagę, że wszystkie te utrudnienia nie wzmocnią zaufania zagranicy do Polski nie przyczynią się do ściągnięcia potrzebnych nam obcych kapitałów — kończy „Il. Kurjer Codzienny" swój artykuł słowami:

„Nie będzie dla nas dobrze, jeśli zarobimy sobie miano **„Tybetu Europy"**, choćby nawet przy tej sposobności prezydent Rzeczypospolitej zyskał święty tytuł „Dalaj-lamy".

— — — — — — — — — —

Dzisiejszy „Czas" omawia w dalszym ciągu stosunki, panujące w naszem ministerstwie spraw zagranicznych.

„Sfery polityczne oczekują od rządu, że po szczęśliwem przebrnięciu najważniejszego etapu na drodze do uzdrowienia naszych stosunków gospodarczych, poświęci całą swą energję **zaktywowaniu naszej polityki zagranicznej**. Zagadnienie to jest, oczywiście, ściśle związane **z reorganizacją ministerstwa spraw zagranicznych**; nie chodzi bynajmniej o zmianę ministra, lecz o zmianę systemu.

Oczywiście, taka reorganizacja musi wymagać znacznych zmian personalnych. **Nie mogą istnieć w naszem ministerstwie spraw zagranicznych specjalne ekspozytury tej czy innej partji**, przeznaczone do utrzymania hegemonji koteryjnej; nie można również nadal tolerować urzędników, którzy zdali ujemny egzamin ze swojej działalności. Wiadomo, że takie sprawy są bardzo drażliwe, ale bez ich należytego uporządkowania żadna organizacja M. S. Z. nie da pożądanych rezultatów. Musi bezwzględnie zapanować zasada postawienia odpowiednich ludzi na odpowiedniem miejscu. Kryterja partyjno-parlamentarne ustąpić muszą bezwzględnej fachowości. Zadanie rządu będzie niełatwe. Lecz od pomyślnego wywiązania się zeń zależeć będzie nietylko dalszy los obecnego ministra spraw zagranicznych, lecz i cały nasz prestige mocarstwowy w kraju i zagranicą".

Czy ciągle jeszcze Kongresówka jest dla Małopolski „zagranicą" i naodwrót?

(Praktyka sądu w Lubaczowie)

Pokazano nam kilka orzeczeń sądu powiatowego w Lubaczowie (Małopolska wschodnia), któremi zarządzono tymczasowe zajęcie drzewa i pretensyj pieniężnych przeciw jednej z najpoważniejszych firm warszawskich na rzecz małopolskich interesentów — tylko dlatego, że ci ostatni gołosłownie twierdzili, iż firma ta likwiduje swoje interesy w Małopolsce. Sąd w Lubaczowie, nie badając bliżej sprawy, na podstawie takiego twierdzenia zdecydował firmę warszawską traktować jako **cudzoziemską**.

Cóż na takie „dziwactwo" powie minister sprawiedliwości? Chyba przecież procedura nie uniemożliwia mu wydania ogólnego pouczenia, że Kongresówka nie ma być traktowana przez Małopolskę, jak np. Chiny — i naodwrót!

Przeciw wpływom politycznym na szkoły średnie

Warszawa, 21 kwietnia.

Zarząd główny związku zaw. naucz. polskich szkół średnich przesłał do premjera memorjał, streszczający się w następujących punktach:

Dnia 8 marca br. zostało wydane rozporządzenie Rady ministrów, dotyczące organizacji władz administracyjnych II instancji, na podstawie którego sprawa mianowania, przenoszenia, lub usuwania nauczycieli szkół państwowych średnich i powszechnych oddana została w ręce władz administracyjnych (wojewodów). Rozporządzenie to sprzeczne jest z ust. o tymcz. ustroju władz szkoln. z dn. 4 czerwca 1920 r., która znosi zależność władz i urzędów szkolnych od organów administracji politycznej.

Rozporządzenie to, jak twierdzą dalej petenci, wprowadza, ze względu na administracyjno-polityczny charakter wojewody, czynnik, nie mający nic wspólnego z interesem pedagogicznym szkoły. Uzależnienie bytu nauczycielstwa od wojewodów, może wytworzyć wpływ na życie szkolne czynników ubocznych, nie mających zasadniczo z niemi styczności, wobec czego mogą odegrać rolę w szkole czynniki polityczne. Ze względu na te konsekwencje, zarząd główny związku zaw. naucz. polskich szkół średnich w imię interesów szkolnictwa zwraca się do premjera z prośbą o zmianę powyższego rozporządzenia.

KRONIKA

Kraków, 23 kwietnia.

(s) **KIEDY GRZMI NA ŚWIĘTEGO WOJCIECHA — ROŚNIE ROLNIKOM POCIECHA.** Tegoroczna zima jeszcze ciągle płata nam figle i posyła z za siedmiu gór mroźne podmuchy. Wczorajszy dzień był pochmurny i chłodny, a z przerwami sypały się nawet płatki śniegu.

Stacje meteorologiczne tłumaczą te niezwykłe nawroty zimy w prosty sposób. Oto w strefie umiarkowanej przebieg zmian temperatury bywa bardzo nieregularny. Ciepłota nie wznosi się stopniowo, w miarę jak wzrasta wysokość słońca, lecz odbywa skoki, często zaś zdarza się, że dłuższy okres pogody i ciepła kończy się nagłym zwrotem do zimna. Recydywy zimna mają znaczenie głównie dlatego, że często towarzyszą im słabsze lub silniejsze przymrozki, które niszczą roślinność, rozwijającą się ku wiośnie. Im później nadejdzie taka recydywa, tem jest niebezpieczniejsza dla wegetacji. Zimna nagle pod koniec maja wyrządzają zwykle szkody ogromne.

Obecna recydywa nie ma zbyt wielkiego znaczenia, albowiem roślinność prawie, że jeszcze się nie rozwinęła.

Pamiętamy, że na św. Wojciecha, którego uroczystość kościół obchodzi w dniu dzisiejszym, zwykle już było pełno zieloności i kwiatów, a z dnia tego rokowano o dalszych zmianach pogody. Ze zbóż około św. Wojciecha wróżyć już można było, jaki urodzaj być może.

Na święto Wojciecha
Rośnie w polu pociecha.

Z powodu tego, że stada wyganiano na zieloną paszę, było przysłowie:

Na świętego Wojciecha
Kobyla pociecha.

Grzmot i pociecha zwiastowały dobry urodzaj:

Kiedy grzmi na św. Wojciecha
Rośnie rolnikom pociecha.

W bieżącym roku św. Wojciech darzy nas przejmującym chłodem, a z przelotnych chmur posypały się w godzinach porannych grudki śniegu.

Ludność wiejska patrzy z trwogą w przyszłość, gdyż w rolniczej Polsce sprawa urodzaju jest kwestją życia i śmierci.

SILNE OPADY ŚNIEŻNE. Przez prawie całe przedpołudnie padał dziś w Krakowie drobny śnieg który szybko taje. Na szlaku kolejowym Kraków—Warszawa w dniu wczorajszym i dziś silne opady śnieżne; w okolicy Częstochowy oraz pod Koluszkami śnieg leży grubą warstwą. W Warszawie od rana silne wiatry i opady śnieżne, mające chwilami charakter zawieji.

PODZIĘKOWANIE KS. ARCYB. CIEPLAKA. Na list powitalny wojewody krakowskiego do ks. arcybiskupa Cieplaka odpowiedział uwolniony z więzienia bolszewickiego arcypasterz następującą depeszą:

„Za gorące uczucia przesyłam serdeczne podziękowanie. Syn ziemi krakowskiej arcybiskup Cieplak".

Synem ziemi krakowskiej nazwał się ks. arcybiskup dlatego, ponieważ pochodzi on z Kieleckiego, które w czasach przedrozbiorowych było integralną częścią ziemi krakowskiej, a biskupi krakowscy rezydowali w swym wspaniałym pałacu w Kielcach.

POSEŁ ANGIELSKI W KRAKOWIE. W czasie świąt bawił w Krakowie poseł angielski Max Müller z małżonką. W Wielką Sobotę wydał gen. broni Szeptycki na cześć posła przyjęcie w swych apartamentach przy ul. Rajskiej. Wśród zaproszonych gości byli obecni: b. minister Aleksander Skrzyński, delegat Polski do Ligi Narodów, prezydent Federowicz, starostowie Bal i Stańkowski, b. premjer Nowak z rodziną, konsul węgierski Revicky, Edwardowie Raczyńscy z synem, Paweł Sapieha z córkami, Hieronim Radziwiłł, Władysławowie Mycielscy z córką, Adam Sobański, Pusłowski, Jan Tarnowski, podpułk. Bzowski z żoną, pułk. Brzozowski z żoną, pułk. Kubin z żoną.

W sobotę poseł zwiedzał zabytki Krakowa, a w niedzielę wyjechał do Warszawy.

(s) **MŁODZIEŻ RUMUŃSKA W KRAKOWIE.** Przez dwa dni gościć będzie Kraków w swych murach wycieczkę uczniów liceum rumuńskiego w Bukareszcie Spisu Haret.

Wycieczka, którą prowadzi szef sekcji w min. oświaty prof. Zestesin, zjechała dziś do Krakowa pociągiem o godz. 9'45 od strony Lwowa.

Na peronie ustawiły się drużyny harcerskie oraz delegacje młodzieży ze sztandarami i orkiestrami pod kierownictwem swych wychowawców.

Obecny był również kurator okr. szkolnego prof. Owiński i prez. T. N. S. W. p. Mikulski.

Kiedy pociąg z gośćmi zajechał na dworzec orkiestry odegrały „Jeszcze Polska", poczem rozbrzmiały okrzyki na cześć przybywających kolegów rumuńskich.

W salonie recepcyjnym, gdzie przybycia gości oczekiwała młodzież żeńska, powitał wycieczkę w języku francuskim prez. T. N. S. W. p. Mikulski oraz uczeń Grotowski.

Po powitaniu i wzajemnem zapoznaniu się, wycieczka poprzedzana szeregami swych krakowskich kolegów, ruszyła przy dźwiękach orkiestr ulicami: Lubicz, Basztową, Florjańską, Rynkiem, Szczepańską w kierunku kawiarni „Centralnej", gdzie po spożyciu śniadania nastąpił rozdział na kwatery, mieszczące się w prywatnych domach.

O godz. 11'30 przed poł. wycieczka przybyła do Muzeum Narodowego, gdzie nastąpiło oficjalne powitanie.

Przemawiali: dyr. Kopera, kurator Owiński i prof. Karwiński.

Wycieczką zajmuje się w Krakowie kuratorjum, ministerstwo oświecenia, Tow. naucz. szkół wyższych oraz prezydja komitetów rodzicielskich.

Akcją kieruje prof. Rutkowski.

FUNKCJE WICEWOJEWODY KRAKOWSKIEGO. Minister spraw wewnętrznych poruczył dr Zdzisławowi Wawrauschowi, naczelnikowi wydziału w urzędzie wojewódzkim, pełnienie funkcji wicewojewody krakowskiego.

(s) **REORGANIZACJA KAS OSZCZĘDNOŚCI.** Wskutek szalonej dewaluacji marki polskiej, jaka miała miejsce przez szereg lat, kasy oszczędnościowe miejskie i powiatowe straciły niemal zupełnie swoje znaczenie a niektóre nawet stanęły przed katastrofą. Ostatnio np. została zlikwidowana kasa oszczędności w Podgórzu.

Obecnie z powodu stabilizacji waluty względnie wprowadzenia złotych, konieczną jest reorganizacja kas oszczędności celem zapewnienia im takiego stanowiska w życiu gospodarczem, jakie zajmowały przed wojną. Zaznaczyć jednak należy, że kasy oszczędności kierują się przestarzałym regulaminem z połowy zeszłego stulecia, nie nadającym się nawet na przedwojenne stosunki. Rząd powinien wobec tego opracować nowy regulamin dla kas oszczędności.

RACHUNKOWOŚĆ NA POCZCIE W WALUCIE ZŁOTEJ. P. K. O. zawiadamia, że od 1 maja urzędy pocztowe będą prowadzić rachunkowość wyłącznie w walucie złotej. Przekazy będą wypłacane w złotych względnie w markach polskich po kursie 18.000 marek za grosz, sumy poniżej 18.000 nie będą uwzględniane.

(s) **W SPRAWIE POŁĄCZENIA KAS CHORYCH W KRAKOWIE.** W Krakowie mają siedzibę, jak wiadomo, dwie kasy chorych. Mianowicie jedna dla m. Krakowa i b. podgórskiego powiatu, druga dla powiatu krakowskiego. Obecnie z powodu włączenia pow. podgórskiego do pow. krakowskiego, stała się aktualną sprawa połączenia obu kas chorych. Jak się dowiadujemy, w tej sprawie toczą się pertraktacje między zarządami powyższych kas, które w interesie ubezpieczonych powinny się pomyślnie zakończyć.

PASZPORTY ULGOWE DLA WYCHODŹCÓW. Z Warszawy telefonują nam: Wobec pojawienia się wiadomości, że kontyngent paszportów ulgowych po 25 złp. został już wyczerpany, zaznaczyć należy, że wychodźcy, wyjeżdżający za granicę, otrzymują paszporty ulgowe bez żadnych ograniczeń.

(s) **KONTRAKTOWANIE ROBOTNIC ROLNYCH** do robót w Danji odbędzie się w państw. urzędzie pośrednictwa pracy w Krakowie i Białej w dniu 5 maja, w Jarosławiu zaś i Kielcach 28 maja. Pierwszeństwo będą miały robotnice, które przedłożą zaświadczenia, że już w Danji pracowały.

(s) **UPORZĄDKOWANIE PLACU SŁOWIAŃSKIEGO.** Jak wiadomo, rzeźnicy z Piasków Wielkich posiadają kramy z mięsem na pl. Słowiańskim. Niestety stosunki hygjeniczne, jakie tam panują, są tego rodzaju, że zdaleka już czuć odór, który ulatuje ze straganów. Szczególnie ze względu na zbliżającą się porę letnią, konieczną jest ścisła i stała kontrola nad przestrzeganiem czystości w owych kramach.

(s) **WYBUCH STRAJKU ROLNEGO W POW. KRAKOWSKIM.** W dniu dzisiejszym wybuchł strajk służby folwarcznej w kilku folwarkach powiatu krakowskiego. I tak porzucono pracę w Wyciążach, Łagiewnikach, Kościelnikach, Kobylanach i Lusinie.

Strajk powstał na tem tle, że właściciele folwarków nie chcieli podpisać umowy w sprawie wypłacenia projektowanej ordynacji służbie folwarcznej.

Jak nas informują, do strajku ma się przyłączyć służba innych folwarków. W przyszłym tygodniu zanosi się również na strajk w pow. wielickim i bocheńskim.

(s) **O TERMIN LICYTACJI PIEKARNI WOJSKOWEJ W PODGÓRZU.** Jak wiadomo, wojskowość mimo kilkakrotnych przyrzeczeń nie zgodziła się ostatecznie na wydzierżawienie piekarni wojskowej w Podgórzu gminie m. Krakowa, lecz postanowiła ogłosić licytację na tę dzierżawę. Puszczenie w ruch tej piekarni ze względu na zaopatrzenie ludności w chleb jest nieodzowne, tembardziej, że skarb państwa zrobi na tem dobry interes, osiągnąwszy czynsz dzierżawny za objekt, który od kilku lat nie przynosi żadnego dochodu, a nawet niszczeje. Piekarnia musi być poddaną gruntownemu remontowi, co wymagać będzie wiele czasu i pieniędzy. Spodziewać się należy, że władze wojskowe raz nareszcie zadecydują o przyszłości tej piekarni.

(s) **ŚMIERTELNY SKOK Z OKNA 85-LETNIEJ STARUSZKI.** Dzisiejszej nocy wyskoczyła z okna III piętra domu przy ul. Brzozowej 20, Szendla Brand, licząca lat 85 i poniosła śmierć na miejscu. Zwłoki desperatki przewieziono do zakładu medycyny sądowej. Powodem samobójstwa ma być desperacja za dziećmi, które przebywając w Ameryce nie dawały od dłuższego czasu o sobie wiadomości.

OLBRZYMIA AWANTURA W RYNKU PODGÓRSKIM. Wczoraj po południu Rynek podgórski był widownią olbrzymiej awantury. Oto niejaki Pawlik, notoryczny złodziej kieszonkowy, napadł na jednego przechodzącego akademika i pobił go. Kiedy napadnięty zagroził, że będzie strzelał, w sukurs Pawlikowi podbiegli jego towarzysze, a w szczególności dwaj bracia Dańcowie. Awantura wywołała poruszenie wśród tłumów, zdążających na Rękawkę, wskutek czego wytworzyło się zbiegowisko. W międzyczasie tłum wyrwał aresztowanego Pawlika policjantowi. W obronie policji stanęła grupa młodzieży akademickiej, która przypadkowo właśnie przechodziła rynkiem.

Wobec wielkiego rozjątrzenia tłumów wystąpił pluton policji, który karabinami rozpędził zgromadzonych i przywrócił spokój.

Z kraju i ze świata

KS. ARCYB. CIEPLAK KARDYNAŁEM. Pisma warszawskie donoszą, że arcybiskup Cieplak w najbliższym konsystorzu papieskim ma zostać mianowany kardynałem.

DOROCZNE ĆWICZENIA OFICERÓW I SZEREGOWYCH REZERWOWYCH — jak z Warszawy donoszą — nie są w tym roku przewidziane, ze względu na oszczędności skarbowe i program sanacyjny.

TRANSPORT BILONU POLSKIEGO. Wczoraj przybyły do Warszawy cztery większe wagony bilonu, wybitego w mennicy wiedeńskiej. Transport zawiera niklowe 20 i 50-cio groszówki.

KOMUNIŚCI W PREZYDJUM MIASTA ŻYRARDOWA. Rada miasta Żyrardowa, składająca się jak wiadomo, w połowie z komunistów, wybrała do prezydjum miasta samych komunistów.

ROZWIĄZANIE TAJNEJ UKRAIŃSKIEJ ORGANIZACJI. Policja lwowska rozwiązała 21 bm. tajny komitet organizacyjny pod nazwą „Narodowy Komitet" z powodu nie zachowywania przez organizatorów przepisów o zgromadzeniach. Zebranie odbywało się pod przewodnictwem adw. Zahajkiewicza z Przemyśla. Na zgromadzeniu obecni byli znani działacze polityczni ukraińscy: ks. Kunicki, Strutyński i Romańczuk, b. poseł do parlamentu austrjackiego. Po spisaniu protokołu pozostawiono wszystkich na wolności. Policja skierowała protokół do prokuratury.

ADRES DO POSŁA GIBSONA. Amerykańsko-polska Izba handlowo-przemysłowa w Polsce podaje tekst adresu, który ma być wręczony posłowi Gibsonowi:

Jego Ekscelencji Panu Hugh Gibsonowi pierwszemu posłowi Stanów Zjednoczonych Rzeczypospolitej polskiej, wypróbowanemu przyjacielowi naszego kraju i niestrudzonemu rzecznikowi przyjacielskich stosunków między dwoma narodami, którego wyjazd z Polski głęboko odczuwamy, w dowód uznania i wysokiego szacunku. Warszawa w kwietniu 1924.

ZJAZD HARCERSTWA POLSKIEGO. Naczelnictwo Związku harcerstwa polskiego zawiadamia, że czwarty zjazd walny Związku harcerstwa polskiego odbędzie się w Lublinie dnia 25 i 26 kwietnia 1924 w sali uniwersytetu lubelskiego.

WALNY ZJAZD ZWIĄZKU ARTYSTÓW SCEN POLSKICH, odbyty w Warszawie zniósł okólnik zarządu głównego, wyłączający swego czasu ze Związku członków filji teatrów Szyfmanowskich.

W wyniku wyborów do władz Związku na prezesa powołano kapelmistrza opery warsz. p. Tadeusza Mazurkiewicza, do zarządu zaś weszli pp. Kochanowicz, Bednarczyk, Mieczyński, Berwald, Ryszkowski, Krokowski, Warnecki. Na zastępców wybrani są pp. Mirska, Hałacińska, Norski, Szrydcki, Wandycz, Z. Chmielewski, Zdz. Górzyński. Dotychczasowego prezesa Związku, p. Józefa Śliwickiego, który urząd swój sprawował przez lat 3, powołano do grona członków honorowych Związku.

ZJAZD GORZELNIKÓW WIELKOPOLSKI I POMORZA. Z okazji IV Targu poznańskiego odbędzie się w Poznaniu w sali Jarockiego przy ul. Masztalerskiej 2 w dniu 3 maja zjazd gorzelników z Poznańskiego i Pomorza. O godz. 10 rano odbędzie się zebranie w sali Jarockiego. Zjazd zagai prezes związku p. Salkowski. Jako drugi punkt porządku dziennego: ustalenie wkładek; trzeci punkt: uczestniczenie w kursie gorzelniczym dla tych członków Związku, którzy odbyli 5 lat praktyki. Kurs trwać będzie 14 dni. Po skończonych obradach nastąpi przez uczestników zjazdu zwiedzenie IV Targu poznańskiego.

STATYSTYKA BEZROBOTNYCH. Lista bezrobotnych wynosiła 5 kwietnia około 107 tysięcy osób w całej Polsce. Lista ta wykazuje stałą tendencję zmniejszania się. Największy odsetek wśród bezrobotnych wykazują robotnicy niewykwalifikowani i rolni.

NAPAD RABUNKOWY NA ULICY. W Poznaniu wieczorem o godz. 8-ej przy ul. Dąbrowskiego u wylotu ul. Żórawiej trzech mężczyzn napadło pewnego przechodnia. Napastnicy zrabowali mu portfel, zawierający 350 miljonów marek i zbiegli.

POLITYCZNE KŁÓTNIE BIAŁORUSINÓW. „Słowo" wileńskie donosi: Dnia 16-go b. m. o godzinie 12-tej w południe przy wejściu do redakcji „Gołos Biełorusa", prezes białoruskiego zgromadzenia obywatelskiego p. Wołejszo spoliczkował dwukrotnie w obecności znacznej ilości osób, znanego działacza politycznego białoruskiego Jana Łuckiewicza, byłego przesa rady narodowej ministrów białoruskiej narodowej republiki w Mińsku. Zajście powstało na tle politycznem. Po upływie kilku godzin p. Wołejszo został owacyjnie powitany przez grupę białorusinów orjentacji polskiej, która na cześć jego wydała bankiet.

STRZELANINA WIELKANOCNA na „vivat" w Warszawie, mimo zakazu władz policyjnych, nie ustaje i co roku wywołuje liczne wypadki. Tego roku przed kościołem św. Karola Boromeusza odniósł jeden z robotników przy tej sposobności rany ciężkie na twarzy i złamanie podudzia. Przed kościołem św. Andrzeja wybuch petardy oderwał 2 palce „artylerzyście" i t. p. Policja aresztowała 31 petardzistów.

SYN W OBRONIE OJCA. Syn Nittiego napadł w Neapolu na redaktora dziennika „Mezzo Giorno" za artykuł, wymierzony przeciwko Nittiemu i zadał mu ranę w oko. Sprawcę zamachu aresztowano. Powodem były artykuły wymierzone przeciw Nittiemu.

BURZE I ŚNIEGI. W Berlinie, podobnie jak u nas, spadł we wtorek śnieg. Nad Danją szaleje silna burza.

OBCHÓD BYRONA W GRECJI. Z Aten donoszą 22 bm.: W Missolungi odbył się uroczysty obchód z okazji setnej rocznicy śmierci lorda Byrona. Do zatoki przybyły dwa angielskie pancerniki. W obchodzie wziął również udział prezes ministrów greckich Papanastasiu.

UROCZYSTOŚCI KU CZCI KANTA. Z Berlina donoszą 22 bm.: Na uroczystości 200 rocznicy urodzin Kanta reprezentowane były: Polska, Danja, Szwecja, Norwegja, Finlandja, Austrja, Anglja, Stany Zjednoczone i Japonja.

Z Królewca donoszą 22 bm.: Wczoraj odbyła się tu przy licznym udziale przyjezdnych uroczystość z okazji 200 rocznicy urodzin Kanta. Nad świeżo odnowionym grobem Kanta odprawiono nabożeństwo. Na zebraniu w sali ratusza przemawiał imieniem prezydenta Rzeszy niemieckiej i kanclerza, wicekanclerz Jarres. Na uroczystości było również obecnych kilku ministrów Rzeszy.

PROTESTANCI W KŁAJPEDZIE. W dzienniku urzędowym Kłajpedy ukazało się rozporządzenie komisji kościelnej obszaru Kłajpedy o oddzieleniu kłajpedzkiej gminy ewangelickiej od kościoła pruskiego. Rozporządzenie to znosi zarazem jurysdykcje władz kościelnych pruskich i rozwiązuje wydział synodalny w Kłajpedzie.

WYJAZD PREZYDENTA MASARYKA ZA GRANICĘ. Prezydent republiki czesko-słowackiej Masaryk wyjechał do Szwajcarji. Po kilkudniowym pobycie w Genewie prezydent wyjedzie na Sycylję, gdzie w gronie swej rodziny przepędzi parę tygodni. W otoczeniu prezydenta znajduje się lekarz przyboczny dr Meixner i sekretarz prywatny dr Kucera.

WŁAMANIE DO POLSKIEGO BIURA PASZPORTOWEGO. Nieznani złoczyńcy włamali się w Wielką Sobotę do polskiego biura paszportowego w Wiedniu, Meyerhofgasse 11 i zabrali ze znajdującej się tam kasy ogniotrwałej sumę 11 miljonów koron austrjackich oraz pewną ilość marek polskich. O kradzież tę poszlakowanych jest trzech młodych chłopców.

POGRZEB ELEONORY DUSE. Zwłoki Eleonory Duse, która, jak donieśliśmy, umarła podczas swojego tournee w Pittsburgu w Ameryce, na zapalenie płuc w 64 roku życia, przewiezione będą do Włoch. Pogrzeb światowej sławy artystki odbędzie się kosztem państwa włoskiego.

MONOPOL INSERATOWY W ROSJI. Z Moskwy donoszą: Rada komisarzy ludowych zatwierdziła projekt rozporządzenia o drukowaniu ogłoszeń w wydawnictwach prasowych. Wszelkie zamieszczanie płatnych ogłoszeń w wydawnictwach prywatnych jest wzbronione. Płatne ogłoszenia mogą być zamieszczane tylko w wydawnictwach urzędowych sowieckich, związków zawodowych i partji komunistycznej.

Z KRAKOWSKICH TEATRÓW

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Dziś wieczorem w dalszym ciągu przeglądu świątecznego grana będzie fascynująca sztuka Rossa di San Secondo „Tyle namiętności... w marjonetkach", która po tem przedstawieniu zejdzie zupełnie z repertuaru. Na dzisiejszem popołudniowem przedstawieniu szkolnem „Kościuszki" obecna będzie wycieczka studentów i pedagogów rumuńskich. Rolę Lichockiego wykona w tem przedstawieniu bawiący chwilowo w Krakowie artysta warszawskiego teatru Rozmaitości p. Juljan Dobrzański, który uratował także wczorajsze przedstawienie tej sztuki, zgodziwszy się uprzejmie w ostatniej chwili zagrać za p. Szymborskiego, który nagle zachorował.

Z „BAGATELI". Dziś (środa) po raz czwarty grana będzie niezrównana komedja Ludwika Biro pt. „Ostatni pocałunek" w wykonaniu pp. Grabowskiej, Kwiatkowskiego, Solarskiego, Godlewskiego, Pietruszyńskiego, Turskiego, Cybulskiego i innych. W poniedziałek 28 bm. wchodzi na repertuar „Bagateli" komedja Niccodemiego pt. „Acidalja". Reżyseruje p. Nowakowski oraz gra jedną z głównych ról, dalszą obsadę stanowią pp. Horecka, Stępowska, Skalska, Miedzińska, Frenkiel, Kwiatkowski, Winkler i Wesołowski.

Z OPERETKI. We czwartek 24 bm. „Madame Pompadour". W najbliższych dniach premjera przepięknej operetki polskiej A. Kubiczka z muzyką znanego w szerokich kołach naszego miasta skrzypka A. Petersa pt. „Karnawałowe nastroje". Próby pod reżyserją K. Krasińskiego i batutą A. Rapackiego w pełnym toku. Zainteresowanie premjerą olbrzymie.

SEWERYN EISENBERGER, nasz świetny pianista, wystąpi w Krakowie dziś, **tj. we środę, 23 bm. o godz. 8** wieczór w Starym Teatrze i wykona bogaty program. Pozostałe bilety do nabycia przez cały dzień u J. Lipskiego, Sławkowska 8 i od godz. 6 wieczór w Starym Teatrze.

HERMAN ABENDROTH, słynny dyrygent w największych centrach muzycznych Europy i Ameryki wystąpi po raz pierwszy w Krakowie jako dyrygent na XXII Poranku symfonicznym **w niedzielę 27 bm.**

TILA HORSKA, nasza rodaczka, która zagranicą zdobyła sobie wyjątkowe uznanie, wystąpi w Krakowie, w Starym Teatrze, **w niedzielę, 27 bm.**

REPERTUARY:

TEATR MIEJSKI IM. SŁOWACKIEGO:

Środa, 23 bm. po poł.: „Kościuszko pod Racławicami"; wieczorem: „Tyle namiętności w marjonetkach".
Czwartek, 24 bm.: „Kaligula".
Piątek, 25 bm.: „Pani X".
Sobota, 26 bm.: „Medea".
Niedziela, 27 bm. po poł.: „Podatek majątkowy"; wieczorem: „Medea".

TEATR „BAGATELA":

Środa, 23 bm.: „Ostatni pocałunek".
Czwartek, 24 bm.: „Ostatni pocałunek".
Piątek, 25 bm.: „Ostatni pocałunek".
Sobota, 26 bm. po poł.: „Profesor Klenow"; wieczorem: „Ostatni pocałunek".
Niedziela, 27 bm. po poł.: „Profesor Klenow"; wieczorem: „Ostatni pocałunek".

TEATR MIEJSKI „OPERETKA":

Środa, 23 bm.: „Madame Pompadour".
Czwartek, 24 bm.: „Madame Pompadour".

REPERTUARY KIN KRAKOWSKICH:

KINO UCIECHA: Extra wesoły i słodki program świąteczny (Komedje amerykańskie).
KINO SZTUKA: „Teodora", wielki dramat dwuserjowy.
KINO WANDA: „W 7-mem niebie", wielka komedja w 6 aktach (Pat i Patachon).
KINO REDUTA: Wesoły program komedjowy.

Komunikaty i zawiadomienia

ŚWIĘCONE. W sobotę, 26 kwietnia o godz. 5 w Czytelni kat. Związku Polek, Szczepańska 5, odbędzie się wspólne święcone dla członków.

ZARZĄD ZWIĄZKU WETERANÓW POWSTANIA Z R. 1863-4 w Krakowie uprasza PT. Rodaków, aby wszelkie dary raczyli nadsyłać do biura Stowarzyszenia przy ul. Pijarskiej 5, gdyż to Stowarzyszenie obejmuje wszystkich weteranów zamieszkałych w Krakowie. Wszystkie czasopisma w obrębie województwa krakowskiego prosimy o umieszczenie niniejszego ogłoszenia.

W KRAK. TOW. TECHNICZNEM wygłosi 25 bm. o godz. 7 wieczorem referat dr Adam Skąpski na temat „Wojna chemiczna" (gazy trujące). Goście mile widziani.

Z AKTUALNYCH ZAGADNIEŃ GOSPODARCZYCH I POLITYCZNYCH. Odroczony odczyt prof. Kutrzeby pt. „Czy świat się rozbraja" odbędzie się nieodwołalnie w niedzielę 27 bm. o godz. 6 wieczór w sali Kopernika Coll. Nov.

TOWARZYSTWO MIŁOŚNIKÓW KSIĄŻKI — urządza cykl odczytów o grafice. We czwartek o godz. 6 w pracowni graficznej Akademji Sztuk Pięknych p. Jan Wojnarski omówi i zademonstruje „akwaforty i mezzotinty".

Z SOKOŁA KRAKOWSKIEGO. W sobotę 26 bm. o godz. 8 wieczór odbędzie się święcone dla członków i ich rodzin. Zarząd prosi o wcześniejsze zgłoszenie udziału w kancelarji Sokoła lub u kursora Towarzystwa.

W niedzielę 27 bm. o godz. 10 przed poł. odbędzie się 40 z rzędu walne zgromadzenie Sokoła, na które zarząd wzywa wszystkich członków, by stawili się w komplecie, gdyż jest to ważna chwila dla rozwoju krak. Sokoła jubilata. Na zgromadzeniu poruszona będzie między innemi sprawami „Zlot sokolstwa dzielnicy krakowskiej" ze współudziałem całego Sokolstwa dla uczczenia 40 rocznicy Sokoła krakowskiego, jaki uchwalono odbyć w Krakowie w roku 1925.

Z sali sądowej

O zbrodnię na polach rakowickich

(s) W dniu dzisiejszym przed sądem przysięgłych pod przewodnictwem s. s. o. Feila a przy współudziale s. s. o. Krausa i Truskolaskiego, rozpoczęła się sensacyjna dwudniowa rozprawa przeciw b. strażakowi Władysławowi Kołodziejczykowi, oskarżonemu o zbrodnię rabunkowego morderstwa, dokonanego w lipcu u. r. na polach olszowskich na osobie p. Leokadji Rattnerówej.

Sprawa ta zelektryzowała swego czasu opinję publiczną naszego miasta.

Oskarża prokurator dr Hubl, broni dr Aschenbrenner.

Na dzisiejszej rozprawie po odczytaniu aktu oskarżenia, przystąpił przewodniczący do przesłuchania osk. Kołodziejczyka.

Osk. Kołodziejczyk tłomaczy się, że bl. p. Rattnerównę znał od roku 1919. Na parę dni przed krytycznym dniem na prośbę Rattnerówny kupił dla niej rewolwer. Rattnerówna bowiem mieszkała na Olszy i przychodziła późno wieczór do domu i dla swego bezpieczeństwa potrzebowała broni. W krytycznym dniu spotkał się z Rattnerówną około godz. 5 popoł. koło poczty, a następnie razem poszli na życzenie ofiary na pola olszowskie. W czasie spaceru oddała mu biżuterję, mówiąc „masz, bo czy dziś, czy jutro, wszystko jedno". Kiedy przyszli na pola, nagle Rattnerówna przystanęła, wyjęła niespostrzeżenie rewolwer, przymierzyła do piersi i nim osk. się zorjentował i nim zdołał jej z ręki rewolwer wyrwać, Rattnerówna wypaliła i położyła si ę trupem. Oskarżony wrócił do koszar i na drugi dzień sprzedał biżuterję i za uzyskane pieniądze chciał jej sprawić pogrzeb, ale w międzyczasie aresztowała go policja.

Przewodniczący: Dlaczego osk. w dochodzeniach policyjnych trzykrotnie zmieniał swoje zeznania?

Osk.: Chciałem wyjść za każdą cenę na wolność, tu jednak w sądzie mówię szczerą prawdę.

Przewodniczący wykazuje sprzeczności między poszczególnemi tłómaczeniami się osk., który jednak stanowczo obstaje przy tłómaczeniu, złożonem w dniu dzisiejszym.

Osk. okazano skrwawioną chusteczkę, którą policja znalazła w jego mieszkaniu. Na odnośne zapytanie wyjaśnia osk., że krew jest jego a pochodzi z nosa.

Proku. Hubel: Skąd Rattnerówna wyciągnęła pieniądze za rewolwer.

Osk.: Z za bluzki.

Prok.: Proszę zanotować!

Po przesłuchaniu oskarżonego, otwarto postępowanie dowodowe.

Św. Kowalski Ferdynand zeznaje, że utrzymywał Rattnerówną. Pewnego razu przyjechał niespodziewanie z Kamionki, gdzie jest właśc. tartaku, do Krakowa w nocy i nagle zastał w mieszkaniu Rattnerówę i jakiegoś akademika. Wówczas postanowił z nią zerwać i zgodził się n ajej żądanie zapłacić 20,000.000 mp. tytułem odczepnego. Rattnerówna była histeryczką, warjatką. Truła się kilkakrotnie i groziła, że sobie odbierze życie. Mówiła nawet, że już kupiła sobie za 1,500.000 mp. rewolwer.

ROZPRAWA O ZAJŚCIA LISTOPADOWE rozpocznie się na dnia 2 czerwca br. przed ławą przysięgłych. Rozprawa odbywać się będzie w wielkiej sali na I piętrze. Przewodniczący ma sędzia Markiewicz, a jako ewentualny przew. na nieprzewidziany wypadek zasiadać będzie przydzielony z sądu apelacyjnego radca Wajda. Oskarżać będzie prok. Hubl, a zasiadać będą razem z nim, jako ewentualni oskarżyciele prok. dr Szwarc i prok. Sozański. Ława przysięgłych liczyć będzie 16 członków, z których 4 jako zastępcy. W prezydjum sądu okr. noszą się z zamiarem wylosowania dwóch specjalnych list sędziów przysięgłych, z których jedni będą sądzić sprawę listopadową, zaś sędziowie przysięgli z drugiej listy sądzić będą sprawy przeznaczone już dawniej na kadencję czerwcową. Sądy tej kadencji odbywać się będą na sali rozpraw Nr 72 na II piętrze. Obronę objęli adwokaci: dr Heski, dr Rosenzweig, dr Bogdani, dr Adolf Gross, dr Bros, dr Lustgarten, dr Riegelheim, poseł dr Liebermann i dr Grek. Wstęp na salę rozpraw dozwolony będzie jedynie za biletami. Przed gmachem sądowym, oraz przed salą rozpraw i na korytarzach sądu, utrzymywać będzie porządek silna straż policyjna.

TELEGRAMY

Ogłoszenie terminu rozpoczęcia czynności Banku Polskiego

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 23 kwietnia. W dniu dzisiejszym opublikowane zostało obwieszczenie ministra skarbu z dnia 15 kwietnia **ustalające termin rozpoczęcia czynności Banku Polskiego na dzień 28 kwietnia 1924 r.**

P. Grabski zatwierdził dyrekcję Banku Polskiego

Warszawa, 23 kwietnia. (AW) W dniu dzisiejszym premjer Grabski, jako minister skarbu **zatwierdził przedstawiony przez Radę nadzorczą Banku Polskiego skład dyrekcji.** Naczelnym dyrektorem jest dr Mieczkowski, zastępcą zaś jego p. Karol Rybiński, dotychczasowy naczelny dyrektor P. K. K. P. Pozostała obsada dyrekcji składa się z dotychczasowych członków dyrekcji P. K. K. P.

Związek miast polskich w sprawie organizacji centr. instytucji kredytowej

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 23 kwietnia. W związku z akcją ministerstwa skarbu co do utworzenia zbiorowej instytucji kredytowej, w skład której weszłyby Małopolski Zakład Kredytowy, Polski Bank Krajowy i Bank Odbudowy, zaznaczyć należy, że Związek miast polskich rozpoczął starania o uzyskanie odpowiedniego wpływu na kierownictwo przyszłej instytucji.

Uchwały zjazdu młodzieży akademickiej

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 23 kwietnia. Związek polskiej młodzieży akademickiej, który przez kilka dni obradował w Warszawie, wyłonił na zjeździe **naczelną reprezentację, opartą na podstawie statutu Związku. Reprezentacja nosi nazwę Centralnego komitetu akademickiego.** W skład komitetu weszli pp.: Wyszyński i Rakowski. Zjazd powziął uchwałę w sprawie porozumienia się z młodzieżą mniejszości narodowych na podstawie federacji. Utworzenie jednolitego Związku uznano za niepożądane ze względu na możliwość walk narodowościowych w łonie takiego związku. Porozumienie z młodzieżą akademicką obozu parwicowego uzależniono od zmiany dotychczasowego systemu jej postępowania.

Projekt ustawy o przerachowaniu

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 23 kwietnia. Według doniesień dzienników **projekt ustawy o przerachowaniu wierzytelności prywatno-prawnych, opracowany przez ministerstwo skarbu, w krótkim czasie uzyskać ma podpis prezydenta Rzeczypospolitej, a tem samem moc obowiązującą jako ustawa.**

Delegacja synodu cerkwi prawosławnej za granicą

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 23 kwietnia. Synod cerkwi prawosławnej w Polsce postanowił wysłać delegację synodu za granicę **celem zaznajomienia kościoła prawosławnego" za granicą z działalnością synodu. Delegacja zwiedzi Francję, Niemcy i Anglję. W roku 1925 spodziewane jest zwołanie ogólnego soboru, zaś 10 czerwca br. odbyć się ma konferencja organizacyjna, na którą spodziewane jest przybycie patrjarchy z Konstantynopola.**

Bolszewicka „Prawda" mobilizuje cały świat przeciwko Polsce

Moskwa, 24 kwietnia (AW). Organ partji komunistycznej „Prawda" publikuje odezwę III Międzynarodówki **do pracujących mas świata zwrócona przeciwko Polsce.** Odezwa zawiera szereg kłamliwych insynuacyj pod adresem rządu polskiego, zarzucając mu niekome represje wobec mas pracujących i mniejszości narodowych. Odezwa nawołuje robotników i włościan polskich, jak również Ukraińców, Białorusinów, żydów i Niemców do zjednoczenia się pod sztandarem komunistycznej partji polskiej.

DZIAŁ GIEŁDOWY

Frank waloryzacyjny na 24 b. m.: 1,800.000 mk.

Kurs dolara:

W Krakowie	9 350 000
W Warszawie	9,350 000—9,300 000
W Katowicach	—
We Lwowie	9,340.000

Krakowska giełda pieniężna

Kraków, 23 kwietnia.

Dolar	9.350.000
Frank szwajc.	—
Korona austr.	132
Lir	—
Korona czeska	277.000
Frank franc.	—
N. Jork	9,325.000 - 9,340.000
Londyn	—
Zurych	1,660.000
Paryż	—
Medjolan	—
Wiedeń	133·50
Praga	278.500
Bruksella	—

Cedułа kursowa giełdy krakowskiej

23 kwietnia 1924 r.	W tysiącach marek pol. Transakcje dziś	wczoraj
Akcje bankowe:		
Pol. Bank przem. I—VIII	1450—1420	1435—1480
Bank Hipoteczny I—VIII	—	—
„ Małopolski	2000—2200	2000—2200
Ziem. Bank kred. I—IX	500	500—550
Powsz. Bank kred. I—V	—	—
Akcyjny Bank zw. I—IX	—	—
Bank Komercjalny I—IV	—	—
Bank zw. sp. zar. I—X	20150—20500	20250
Akcje Tow. handlowych:		
Pol. Tow. handlowe I—V	1400—1450	1400—1450
Impex I—V	95	95
Pharma I—III	2800—2700	2700—2800
Bracia Rolniccy I	—	650—725
Polski Glob I—IV	630	—
C. Hartwig I—V	—	—
Żegluga Polska I—III	450—490	475—485
Akcje Tow. przemysłowych:		
Zieleniewski I—IV	35000—34000	33800—34100
Cegielski I—IX	1950—1975	1950—2050
Parowozy I—III	1300—1350	1350—1375
Automoter I—II	—	—
Potęga I—II	—	—
Lemiesz I—II	—	—
Trzebinia I—IV	2125—2300	2125—2200
Pocisk I—III	—	—
Górka I—III	56500—57000	56000—5675[illegible]
Siersza I—IV	16000—16200	15200—15500
Tepege I—IV	7700—7850	7450—7600
Gazy ziemne I—II	—	—
Polska Nafta I—III	1650—1675	1625—1680
Pokucie I	1850	1600—1700
Oikos I—IV	—	—
Pezet I—IV	800	—
Strug I	4900—5000	4400—4600
Syndykat koszyk. I—III	750	—
Tłuszcze Trzebinia I—II	16300—17000	14500—15000
Krakus I—VI	3125—3200	2900—2950
Chodorów I—V	16350—16500	16000—16350
Ćmielów I—II	2700	2600—2630
Elektrow. Siersza I—IV	1125—1175	1100
Ryngraf I—II	—	—
Niemojowski I	1950—2150	—
Kapelusze Myślenice	—	—
Rohn, Zieliński i Ska	—	—
Terropol	—	—
A. Piasecki	3275—3300	3000—3050
Chybie	24500	24500—25000
Lud. Zakł. Garb.	19000—22000	19000—18250
Azot	1575	1475—1500

Kraków, 23 kwietnia.

(WS) Tendencja mocniejsza utrzymała się i w dniu dzisiejszym. Dominowały głównie papiery arbitrażowe z Zieloniewskim na czele, za który płacono do 35 miljonów. Również i papiery bankowe silniejsze; poszukiwano Banku przemysłowego i Ziemskiego kredytowego.

Waluty i dewizy nieco silniejsze. Obroty nikłe.

Akcje na pogiełdziu: Jaworzno 89 mil., Gazy wschodnie 70 mil. (towar), Gazy zachodnie 18750—19250 tys., Nobel 5900 tys., Len 4400 tys., Węglówki 60 tys. (plac.), Lokomotywy 1400 tys., Nafta Krosno 1400 tys. (plac.), Gazolina 4300 tys. (plac.).

Giełdy zagraniczne

Zurych, 23 kwietnia. Zamknięcie giełdy: Holandja 210·50, Nowy Jork 565, Londyn 24·86, Paryż 38·40, Medjolan 25·40, Praga 16·70, Budapeszt 0·0075, Bukareszt 3·075, Belgrad 7·050, Sofja 412, Wiedeń 0·0079 3/4.

Wiedeń, 23 kwietnia. (Tel. wł.) Kursy papierów polskich w tysiącach koron we wstępnych notowaniach. Tendencja nieco słabsza. Bank Hipoteczny 18, Goleszów 1100, Portland 750, Siersza 120, Silesia 36, Fanto 1800, Galicja 2250, Nafta 290, Schodnica 420.

RADA NADZORCZA AKCYJNEGO BANKU HIPOTECZNEGO w myśl §§ 54, 56, 57 statutu podaje do wiadomości, że 56 Zwyczajne Walne Zgromadzenie akcjonarjuszy odbędzie się we Lwowie w sobotę, **17 maja 1924 o godzinie 10 rano.** Termin złożenia akcyj, celem wzięcia udziału w tem zgromadzeniu upływa 3 maja 1924 r.

ZAPAS WALUT W P. K. K. P. W ciągu dekady od 1 do 10 kwietnia br. zapas walut brutto P. K. K. P. wzrósł o 3,900.000 dolarów i wynosi 32 miljonów dolarów, zapas netto o 1 miljon dolarów i wynosił w dniu 10 bm. 18 miljonów dolarów. W ciągu ostatnich dwóch dni P. K. K. P. skupiła około 2 miljonów dolarów.

Straszna katastrofa kolejowa na granicy szwajcarsko-włoskiej

Znaczna liczba zabitych i rannych

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Bellinzona, 23 kwietnia. Dziś rano o godz. 2.30 wydarzyła się na tutejszej stacji kolejowej straszna katastrofa kolejowa skutkiem zderzenia się pociągów pośpiesznych, zdążających z Medjolanu oraz Zurychu. Katastrofa nastąpiła na skutek przeoczenia przez maszynistę pociągu pośpiesznego zurychskiego sygnałów ostrzegawczych. Obydwa bowiem pociągi o tej samej godzinie mijały się na tym samym torze kolejowym. Skutki katastrofy okazały się straszliwe. Jak dotąd stwierdzono, poniosło śmierć na miejscu 5 kolejarzy oraz 10 podróżnych. Dokładnej liczby zabitych i rannych nie zdołano do tej pory stwierdzić. Wagon niemiecki stanął w płomieniach, przyczem do tej pory nie stwierdzono ofiar, znajdujących się w tym wagonie. Do tej pory zgłosiło się do szpitala w Bellinzonie 6 ciężko i 3 lekko rannych. Wdrożono energiczne śledztwo.

Warszawska giełda pieniężna

Warszawa, 23 kwietnia.

Dolary St. Zjedn.	9.350.000—9.300.000
Frank fran.	648 500—650.000
Frank szwajc.	1.665.000—
Korony czeskie	—
Belgja	552 500—539.300
Holandja	3,500.000—3.475.000
Londyn	41.250.000—40,925.000
New Jork	9.350.000—9,300.000
Paryż	650.000—643.000
Praga	277.250—270.000
Szwajcarja	1,665.000—1,652.000
Wiedeń	132·10—130
Włochy	422.000—419.750
Sztokholm	—
Bony złote	1.370.000—1,400.000
Frank złoty	1,800.000
Miljonówka	925.000—955.000
Pożyczka złota	14,000.000—14.100.000
Pożyczka dol.	5,250.000—5,300.000

Papiery dywidendowe w Warszawie

z dnia 23 kwietnia 1924 r.

AKCJE:	W tysiącach marek polskich Transakcje
Bank Handlowy	29000—28250
Bank Zw. Sp. Zar.	20000—20750
Cegielski	1900—1925
Parowozy	1350—1225
Starachowice	10850—10500
Zieleniewski	—
Żyrardów	1445000—1415000
Haberbusch	25500—24000
Nafta Polska	—
Spirytus	6675
Chodorów	16500—16750
Ćmielów	—
Nobel	4950—5200
Bank Przem. Lwów	1450—1500
Bank Małopolski	—
Trzebiala	—
Ursus	4600—4550
Krakus	—
Tepege	800
Powsz. Bank Kred.	—
Ziemski Bank Kred.	—

Z OSTATNIEJ CHWILI

Podjęcie rokowań polsko-gdańskich

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 23 kwietnia. Jak się dowiadujemy, w najbliższym tygodniu podjęte zostaną rokowania polsko-gdańskie. Rokowania dotyczyć będą umowy przywozowej i wywozowej oraz sprawy akcyzy i monopoli.

Generalny konsulat turecki w Pradze

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Praga, 23 kwietnia. „Narodni Listy" donoszą, iż przybyli do Pragi przedstawiciele rządu tureckiego **w sprawie utworzenia w Pradze generalnego konsulatu tureckiego.**

Stany Zjednoczone stanowczo nie przystąpią do Ligi narodów

Nowy Jork, 23 kwietnia (PAT). Na śniadaniu, wydanem przez „Associated Press", Coolidge oświadczył, **że uważa odmowę Stanów Zjednoczonych przystąpienia się do paktu Ligi Narodów za ostateczną.**

Dalej zaznaczył prezydent, **iż długi państw sprzymierzonych w Ameryce nie mogą być anulowane i sprawa ta musi być uregulowaną.** Co się tyczy kwestji reparacyjnej, oświadczył premjer Coolidge, iż raport komisji rzeczoznawców stwarza pomyślną podstawę do porozumienia się zainteresowanych rządów i przy dobrej woli zarówno ze strony Niemiec jak i Francji, **sprawa ta da się niewątpliwie definitywnie wreszcie załatwić,** zwłaszcza, że jak wiadomo, Niemcy przyjęły raport komisji rzeczoznawców jako podstawę do dyskusji.

Nadto poruszył jeszcze prezydent sprawę rozbrojeń, przyczem zaznaczył, **iż zwrot w stronę gospodarczego życia w państwach europejskich daje gwarancję, iż pokój światowy zostanie utrzymany i zabezpieczony.**

Stany Zjednoczone Europy

Londyn, 23 kwietnia (PAT). Uchwała niezależnej partji pracy w Yorku wyraża życzenie, **aby utworzony został związek wszystkich narodów Europy na tych samych zasadach, co Stany Zjednoczone.**

Ochrona republiki w Grecji

(Telefonem od naszego korespondenta).

Ateny, 23 kwietnia. W dniu dzisiejszym nastąpiło urzędowe ogłoszenie **dekretu o ochronie republiki greckiej.** Dekret postanawia między innemi, **że wspominanie zdetronizowanej dynastji greckiej w sposób mogący zagrozić podstawom nowej republiki, wystąpowanie przeciwko republice przez organizowanie tajnych oddziałów,** jakoteż przez szerzenie fałszywych wiadomości karane będzie przez specjalny sąd doraźny, który będzie miał stałą swoją siedzibę w Atenach. Nadto wzbronione jest ujemne wyrażanie się o przeprowadzonym plebiscycie na rzecz republiki oraz wysławianie byłej dynastji greckiej.

Represje rządu tureckiego wobec ludności chrześcijańskiej

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Jerozolima, 23 kwietnia. Rząd turecki stosuje w dalszym ciągu represje wobec chrześcijan, wydalając ich z granic Turcji. I tak z Cylicji wydalonych zostało obecnie około 8000 chrześcijan. Wydaleni znajdują się w opłakanych stosunkach materjalnych. Znajdują oni przytułek w Syrji. W chwili obecnej bawi w Damaszku około 3000 wydalonych.

Sjoniści chcą stworzyć nową walutę w Palestynie

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Jerozolima, 23 kwietnia. **Władze palestyńskie przygotowują wydanie odrębnej waluty palestyńskiej. Dzieje się to pod naciskiem kół sjonistycznych.** Konieczność wydania nowej waluty motywują tem, iż funt egipski, który obowiązuje obecnie w Palestynie, ma bardzo wysoki kurs, skutkiem czego stale na przeszkodzie rozwinięciu się ożywionych stosunków gospodarczych między Palestyną a innemi państwami.

Po zamknięciu kroniki

WSTRZYMANIE PRZYJMOWANIA PACZEK NA POCZCIE GŁÓWNEJ. Skutkiem trudności w magazynowaniu paczek na głównej poczcie zostanie począwszy od czwartku 24 bm. wstrzymanie na krótki czas dalsze przyjmowanie paczek na głównym urzędzie pocztowym przy ul. Wielopole. Natomiast na okres przejściowy otwarte zostanie nowe okienko dla przyjmowania paczek i to w urzędzie pocztowym Kraków 2 (dworzec).

OBRABOWANIE KUPCÓW. W nocy z poniedziałku na wtorek na jadących do Łęczycy na jarmark kupców napadło na szosie zgierskiej nieznanych sprawców, dokonanych napadu przez uzbrojonych w rewolwery bandytów. Zatrzymawszy konie, bandyci wymierzonemi rewolwerami sterroryzowali jadących i przystąpili do szczegółowej rewizji. Pod groźbą śmierci zebrano Szlamie Rachmalewiczowi rzeźnikowi z Aleksandrowa miljard 480 miljonów mk., rzeźnikowi Berkowi Śniatowskiemu 1 miljard mk. i Izraelowi Śniatowskiemu 250 miljonów mk.

Dokonawszy rabunku złoczyńcy zbiegli. O napadzie kupcy zawiadomili najbliższy posterunek policji, który rozpoczął pościg za rabusiami i wkrótce zatrzymał Franciszka Olszowskiego i syna jego Józefa. Podczas konfrontacji, poszkodowani poznali zatrzymanych uczestników napadu. Aresztowanych odstawiono do więzienia i prowadzone jest dalsze śledztwo.

NOWE WYKOPALISKA odkrył znany archeolog Mac Alister na górze Syon. Oto bowiem udało mu się trafić na ślad okopów, które otaczały Jerozolimę na 500 lat jeszcze przed erą, o której wspomina biblja. Okopy te są w formie głęboko zarytych kamiennych kanałów.

WYSTAWA KRÓLEWSKA W LONDYNIE. Wystawa królewska w Londynie będzie jednem z największych wydarzeń roku bieżącego. Koszta urządzenia wynoszą będą 10 miljonów funtów szterl. Według wszelkiego prawdopodobieństwa 25 miljonów gości przewinie się przez pawilony wystawy, która będzie otwarta w październiku br.

Teren wystawy doskonale wybrany stanowi park Wembley, który zajmuje 87 hektarów. Między wspaniałemi gmachami stanowią się pałac inżynierji, czyli hala maszyn, bez wątpienia największy z gmachów betonowych, które kiedykolwiek egzystowały. Można również będzie zobaczyć fabryki w pełnym ruchu, oraz pierwszą lokomotywę Stephensona, obok kolosów dzisiejszej doby.

Co do stadjonu królewskiego, nigdy arena sportowa nie była tak wspaniałą. Zbudowana z betonu, góruje nad krajobrazem, widzi się z niej pałę mil wokoło. Ogrom jej będzie zachwycał pokolenie obecne i przyszłe. Zmieści się na niej 125.000 widzów. Ostatecznie match footballowy przyciągnie tłumy publiczności.

Musimy nadmienić, że między licznemi atrakcjami będzie figurować grobowiec Tut-an-Khamena, wykonany sztucznie według najnowszych naukowych inżynieryjno-technicznych. Wspaniałe będzie jezioro sportów wodnych. Tu koncu zobaczymy świątynię piękności, gdzie najpiękniejsze kobiety w strojach historycznych, są zgromadzone w ostatnich latach, na obecnych, odświeżywszy na się przed oczarowanemi oczami widzów.

Dział ekonomiczny

Diarjusz ekonomiczny

— **Rokowania o kontrakty rolne w Kongresówce** i w byłym zaborze pruskim będą wznowione w dniu 24 b. m. i prawdopodobnie nie napotkają na poważniejsze trudności, ponieważ sprawa wynagrodzenia ordynarjuszów już jest załatwiona, a pozostaje do załatwienia tylko kwestja wynagrodzenia robotników dniówkowych.

— **Zapas walut w P. K. K. P.** utrzymuje się na tymsamym poziomie i wynosi netto 18 miljonów dolarów (bez innych wartości złotych).

— **Wpływy z ważniejszych podatków, zarówno bezpośrednich, jak i pośrednich**, oraz opłat i monopolów, w pierwszej dekadzie kwietnia dały 25 miljonów złotych, w pierwszej dekadzie marca 18 miljonów, a w pierwszej dekadzie lutego 6 miljonów.

— **Cztery pierwsze wagony bilonu**, wybite w mennicy wiedeńskiej, zawierające sztuki niklowe po 20 i 10 groszy, przybyły do Warszawy.

— **Między Polską a Niemcami** mają wejść w życie z dniem 1 czerwca bezpośrednie (związkowe) taryfy towarowe.

— **Żegluga na Wiśle** po otwarciu spławu stoi bardzo nieszczególnie, a w Warszawie dla statków prawie niema ładunków, a to w związku z zastojem handlowym i przemysłowym oraz ze stosunkowo wysokiemi kosztami przewozu wodą, czego główną przyczyną jest za wysoka robocizna.

— **W winie toną Węgrzy**, mając ogromną nadprodukcję, a w tej chwili przeszło 2 miljony hektolitrów niesprzedanych. Umowa handlowa z Polską, otwierająca rynek zbytu w Polsce dla węgierskiego wina, którego import jest obecnie utrudniony, mogłaby przynieść Węgrom ulgę, a w zamian za to Polska mogłaby uzyskać bardzo korzyści dla wywozu polskich wyrobów tekstylnych na Węgry.

— **Eksport z Polski do Rumunji** wynosił w r. 1923 co do wartości 498 miljonów lei, a eksport z Rumunji do Polski 169 miljonów lei.

— **W wystawie przemysłowo-handlowej w Charbinie** ma wziąć udział grupa przemysłowców górnośląskich, celem nawiązania stosunków handlowych z Chinami.

— **Zakładanie nowych hoteli w Szwajcarji** będzie zakazane do końca grudnia 1932 r., wobec ciężkich strat, jakie szwajcarski przemysł hotelarski poniósł w ostatnich dziesięciu latach.

— **O zdobycie większości w potężnych włoskich bankach** „Banca Comerciale Italiana“ (Toeplitze) oraz „Credito Italiano“ walczy od wielu lat napróżno wielka grupa przemysłowa Ansalda. Obecnie znowu nie udał jej się atak, wymierzony specjalnie przeciw „Credito Italiano“, który pociągnął za sobą, tylko znaczną zwyżkę kursu akcyj tego banku.

— **Wystawa Imperjum Brytyjskiego** odbędzie się w lecie roku bieżącego w Wembley pod Londynem, a wtedy w Londynie odbędzie się od dnia 30 czerwca do 12 lipca pierwsza międzynarodowa konferencja energetyczna „Wordl Power Conference“ przy udziale 30 państw, w tej liczbie i Polski. Celem jej jest dać obraz stanu wszelakich przyrodzonych energjі, będących do dyspozycji ludzkości, oraz szukać nowych dróg do ich wyzyskiwania.

— Imigracja do Stanów Zjednoczonych została przez senat waszyngtoński dopuszczona w wysokości 1% liczby cudzoziemców każdej narodowości, mieszkających w Stanach Zjednoczonych według statystyki z roku 1890.

Polsko-francuska konwencja emigracyjna

(b) „Kurjer Polski“ zamieszcza wywiad, dotyczący obecnych rokowań między Polską a Francją o nową konwencję emigracyjną, a właściwie o konwencję o położeniu prawnem polskich robotników sezonowych we Francji, z inż. Franciszkiem Sokalem, prezesem polskiej delegacji, prowadzącej te rokowania.

Poprzednia konwencja jest — zdaniem inż. Sokala — dziś zupełnie niewystarczającą z tego chociażby powodu, że miała na celu emigrację w bezporównania szczuplejszych rozmiarach, niż to ma miejsce obecnie. Zadaniem rokowań obecnych jest zapewnienie naszemu wychodźtwu cztrech rzeczy: 1) kontraktu słusznego i elastycznego, któryby gwarantował naszym robotnikom zasadę — **równa praca, równa płaca z robotnikiem francuskim**; 2) jego potrzeb oświatowych i kulturalnych; 3) praw do organizacji zawodowej: 4) **gwarancji, że warunki umowy będą przestrzegane przez pracodawców.**

Dotychczas nie istniał pod tym względem żaden organ kontroli. O ile robotnik polski, opuszczał pracę z powodu złamania warunków kontraktu przez swego pracodawcę, **cyrkularz** osławiony (§ Nr 53) ministra spraw wewnętrznych **pozwalał na natychmiastową** jego **eksmisję z granic Francji.** Było to wyraźnem nadużyciem, sprzecznem z § 13 konwencji. — **Delegacja francuska przyznała, że tego rodzaju represje administracyjne nie mają podstawy prawnej i zakomunikowała, że w praktyce stosowanie tego cyrkularza zostało zawieszone.**

Wychodźtwo polskie we Francji osiągnie wkrótce liczbę 400.000 głów i ma charakter osiadły, podczas gdy inne emigracje, n. p. włoska, należą do typu raczej sezonowego. Władze i reprezentacja polska we Francji mają pod względem opieki nad wychodźtwem bez porównania mniej praw, niż n. p. rząd włoski.

W dotychczasowych rokowaniach, które zaczęły się 25 marca, strona francuska, pod przewodnictwem ministra de Schulera, uznała zasadę „równa praca, równa płaca“, — ale w praktyce poczyniła szereg zastrzeżeń. — Natomiast **wzór kontraktu umowy o pracę został ustalony w zgodnem porozumieniu i w sposób chroniący robotnika polskiego od dotychczasowych krzywd.**

Nieuregulowana dotąd jest sprawa **werbowania robotników, oraz szkolnictwa polskiego** dla 30.000 dzieci polskich w wieku szkolnym, a w obu **tych kwestjach żądania polskie napotykają na znaczny opór ze strony delegacji francuskiej.** Rząd francuski powinien absolutnie zniewolić pracodawców do zakładania szkół polskich i do ponoszenia ich kosztów.

Jak widzimy z wywodów p. Sokala, rokowania o konwencję emigracyjną są właściwie dopiero u początku i mają przed sobą bardzo znaczne trudności.

Francuzi są naszymi sprzymierzyńcami, mają olbrzymie zasługi dla współczesnej cywilizacji i kultury, ale są bardzo twardzi w interesach, nie mają zrozumienia dla potrzeb obcych narodowości na terytorjum francuskiem i nie odznaczają się szczególnym sentymentem w stosunku do klasy pracującej wogóle.

W ostatniej chwili nadeszły wiadomości, wykazujące, że cała sprawa — jakkolwiek daleką jest jeszcze od załatwienia — posunęła się znacznie naprzód i że delegacja polska uzyskała tymczasem od rządu francuskiego dalsze koncesje. W szczególności sporządzono protokół, stwierdzający odroczenie rokowań dla późniejszego rozpatrzenia spraw jeszcze nie załatwionych oraz pełne porozumienie w następujących kwestjach:

1) Rząd francuski zapowiada rychłe zniesienie cyrkularza Nr 53, wydanego przez ministerstwo spraw wewnętrznych, a upoważniającego do wysiedlania robotników zagranicznych na skutek zerwania kontraktu. Cyrkularz ten w stosunku do robotników polskich traci natychmiast swoją moc.

2) Misja werbunkowa w Poznaniu zostanie gruntownie zreorganizowana. Delegat polski przyjmować będzie odtąd udział we wszystkich czynnościach misji, w której zostanie wprowadzona ścisła kontrola za pośrednictwem urzędnika, władającego biegle językiem polskim, w sprawie przestrzegania konwencji oraz redakcji umów najmu.

3) Rząd francuski czuwać będzie nad obowiązkowem nauczaniem dzieci polskich i potwierdza wobec rządu polskiego **formalne zobowiązanie centralnych organizacyj pracodawców francuskich do subwencjonowania i utrzymywania kursów i sekcyj polskich w szkołach początkowych**, przyczem personal naukowy polski dostarczony zostanie przez ministerstwo oświaty w Warszawie.

4) Utworzony zostanie specjalny fundusz pomocy społecznej dla emigrantów i ich rodzin, powstały z regularnych wpłat najemców francuskich i pozostający w dyspozycji urzędu emigracyjnego w Warszawie.

W sprawie wymiany banknotów złotowych na monety złote

(b) Znany publicysta ekonomiczny, p. Kempner, pisze na ten temat w „Kurjerze Porannym“:

„Wymiana biletów złotowych na monety złote pozostaje na razie w zawieszeniu. Ale bilety będą miały jądro złote ze względu na same rękojmie emisji. Potrzeba tu jednak pewnych momentów psychicznych, by publiczność rozumiała, że jest to istotnie waluta złota. Momenty takie zbudzić się mogą przez stosowne symbole, które, zdaniem naszem, winnyby polegać na puszczeniu w obieg — zrazu w niewielkich ilościach — monet złotych. Zachodziłaby wprawdzie obawa, że monety te byłyby tezaurowane, albo co gorzej, że uciekałyby zagranicę.

Otóż, jak słyszeliśmy, **wysunięty został pomysł, aby skarb wymieniał dolary amerykańskie na polskie monety złote.** Wtedy nawet ucieczka monet nie wyrządzałaby żadnej krzywdy, bo pozyskanoby odpowiednie ekwiwalenty, a samym tym faktem wywołanoby manifestację obiegu złotego.

Od siebie dodajemy, że wymiana obowiązkowa banknotów na złoto bynajmniej nie jest potrzebne (jak n. p. było przed wojną w Austrji bez żadnej szkody dla kursu korony). Nadto obecnie mało ktoby się kwapił po to złoto do kas Banku Polskiego.

Nowe niesłuszne obciążenie przemysłu

(b) Zakład Ubezpieczeń od wypadków we Lwowie, rozsyła przedsiębiorstwom nakazy płatnicze na pobór zaliczek do opłat na rzecz Zakładu Ubezpieczeń od wypadków we Lwowie. W myśl ustawy dotychczas Zakład mógł pobierać opłaty z dołu dwa razy do roku, nie wolno jednakowoż było pobierać zaliczek na opłaty z góry. Podobno zezwoliło mu obecnie na to jakieś rozporządzenie ministerjalne. To ostatnie jednak jest sprzeczne z ustawą a tem samem nieważne.

Nie dawno wyszło rozporządzenie najzupełniej niesłuszne, nakazujące zwaloryzować opłaty, za II półrocze 1923 r., i to w stosunku nawet do tych przedsiębiorstw, które swoje zobowiązania wypełniły w terminie. Dzisiaj występuje się z dalszem żądaniem zapłaty zaliczek ubezpieczeniowych, i rzecz jasna, że ten nadmiar żądań finansowych przeciąga strunę w czasie, gdy przemysł cierpi bardzo na brak gotówki i kredytu a ma przed sobą szereg znacznych ciężarów podatkowych na rzecz państwa. W sprawie tej interpeluje u rządu związek przemysłowców w Krakowie.

Szczegóły umowy polsko-angielskiej w sprawie eksploatacji lasów państwowych

(b) Umowa rządu polskiego z przedstawicielem angielskiego konsorcjum leśnego, p. James'em Caldore'em, w sprawie eksploatacji lasów państwowych na terenie Rzeczypospolitej zawartą jest na przeciąg dziesięciu lat o wyrąb lasów w puszczy Białowieskiej, Bukszańskiej i rządowych terenów lasowych w okolicach Grodna i Słonima.

W szczegółach umowy przewidzianem jest między innemi, że:

1) rząd ma prawo kupować część budulca od konsorcjum;

2) rząd wydzierżawia konsorcjum tartaki i kolejki podjazdowe za osobną dopłatą;

3) roczny wyrąb oznaczonym jest na 720 tysięcy metrów kubicznych;

4) konsorcjum zapłaci rządowi polskiemu w przeciągu 10 lat od $2^1/_2$ do 3 miljonów funtów szterlingów, zależnie od gatunku drzewa;

5) pierwsza rata wypłaconą będzie w grudniu 1924 r;

6) wyrąb odbywać się będzie według planu rządowego i pod kontrolą rządu;

7) konsorcjum ma prawo tylko do budulca, drzewo opałowe zaś, jako boczny produkt eksploatacji, stanowi własność rządu;

8) cały personal, prócz naczelnych kierowników, ma być polski.

Oto główne zasady, na jakich opartą jest umowa. Ale interesującem jest również, co reprezentuje sobą konsorcjum, z którem rząd polski zawarł wczoraj tą, bądź co bądź, ważną i doniosłą umowę.

Otóż w Angli istnieje towarzystwo, pod nazwą: „Century Trust Limitet“ dla eksploatacji lasów w całej Europie wschodniej (Litwa, Estonja, Łotwa i t. d.). Towarzystwo to weszło niedawno w pertraktacje z rządem polskim i kiedy pertraktacje dobiegały do pozytywnego rozwiązania, zdecydowało eksploatację lasów w Polsce sfinansować oddzielnie i dla tego celu utworzono specjalnie nowe towarzystwo, pod nazwą: „International Timber Corporation“, na którego czele stanął właśnie p. James Caldor, który wczoraj podpisał umowę z ministrem Janickim.

Kronika ekonomiczna

(rb) **AKCJĘ MELJORACYJNĄ NA WIĘKSZĄ SKALĘ CHCE PODJĄĆ CENTRALNE TOWARZYSTWO ROLNICZE**, napotykając w tem na ogromne trudności wobec braku kredytów długoterminowych oraz wobec wielkiego zaniedbania, w jakiem znajduje się regulacja wielu rzek i rzeczek, bez której na różnych obszarach nie można przeprowadzać odwadniania gruntów. Sprawa ta, bardzo doniosła dla produkcji krajowej, będzie przedmiotem kilku fachowych referatów na kongresie rolniczym dnia 3-go maja b. r.

(rb) **DUŃSKA REFORMA FINANSOWA**, która powinna łączyć się z podtrzymaniem zachwianej nieco waluty, oprzeć się ma, według projektu rządowego na pożyczce przymusowej, oraz na podwyższeniu podatków pośrednich od nafty, mąki, owoców, jarzyn, czekolady i wyrobów cukrowniczych. Temu programowi przeciwstawiają socjaliści i stronnictwa radykalne projekt podwyższenia podatku gruntowego i dochodowego oraz zaprowadzenia podatku majątkowego.

(rb) **DO POLITYKI WOLNOHANDLOWEJ WRACA ANGLJA** coraz bardziej pod rządami partji robotniczej z poparciem liberałów. Niedawno zredukowano cło karne, nałożone wskutek traktatu wersalskiego na wyroby niemieckie, z 26% na 5%. Obecnie istnieje zamiar zniesienia dotychczasowych ceł różniczkowych na import z państw, w których panuje inflacja (wskutek czego ceny ich wyrobów są znacznie niższe od cen wyrobów angielskich). Ten ostatni projekt ma jednak dzisiaj znaczenie więcej zasadnicze niż praktyczne, gdyż w ostatnich czasach **inflacja znikła we wszystkich wchodzących w grę państwach Europy, a wszędzie już koszta produkcji oscylują około poziomu światowego.** Wyjątek stanowią jeszcze tylko Węgry, ale i tu także nastąpi wkrótce radykalna zmiana.

(b) **KAPITAŁ PRYWATNY W ROSYJSKIM PRZEMYŚLE I HANDLU.** Z różnych powodów kapitał prywatny dość słabo angażuje się w przemyśle rosyjskim, gdyż nie zapowiada to wielkich zysków. Natomiast w handlu udział kapitału prywatnego przybiera wielkie rozmiary. Tak n. p. według cyfr urzędowych o handlu dwu największych państwowych trustów wyrobami włókienniczemi, państwowe instytucje handlowe zakupiły w czerwcu 1923 r. 55·2% towarów (od jednego trustu), względnie 39·7% (od drugiego trustu), w styczniu zaś b. r. tylko 25·5%, względnie 19·7%. W tych samych miesiącach spółdzielnie nabyły 20·7%, względnie 7·5% i 11·5%, względnie 4%. Prywatne firmy zaś 23·1%, względnie 43·5% i 63·3%, względnie 76·8%.

Cyfry te dowodzą w sposób jaskrawy, jak handel prywatny ruguje w Rosji nietylko handel państwowy, ale też spółdzielnie, które przed okresem NEP-a rozwijały się na wielką skalę.

Centralny urząd statystyczny w Moskwie ogłosił niedawno, że udział handlu prywatnego w handlu ogólnym Rosji wynosi 64%; państwo uczestniczy w wysokości 26%, a spółdzielnie w wysokości 10%.

(rb) **USTAWA O WZNOWIENIU WYMIANY BANKNOTÓW NA MONETY ZŁOTE W SZWECJI** została już uchwalona przez obie Izby. Zdawałoby się, że Szwecja może sobie na to pozwolić, ponieważ złote pokrycie banknotów wynosi tam przeszło 73%. Jest to jednak krok niewątpliwie ryzykowny, gdyż bilans handlowy i płatniczy, które w r. 1922 były aktywne, w r. 1923 wykazały niedobory stosunkowo znaczne, co bardzo osłabiło zapasy walut obcych, jakie posiadały szwedzkie banki, a także i rząd. Konsekwencją tego pogorszenia się bilansu handlowego i płatniczego była deprecjacja korony szwedzkiej o 2—3% w ostatnich kilku miesiącach. Otóż właśnie na to, ażeby dalszej deprecjacji przeciwdziałać, ma być wznowiona wymiana banknotów na monety złote, co jednak tylko wtedy nie będzie niebezpiecznem, jeżeli znowu bilans handlowy i płatniczy się poprawią, a na to ostatnie niema wielkich widoków. Dlatego też nazwaliśmy obecny krok Szwecji ryzykownym.

Ceny towarów

z dnia 22 kwietnia

ZIEMIOPŁODY.

Lwów. W tys. mkp.: pszenica krajowa (73/74) z 1923 r. 36.000—39.000, żyto małopolskie gat. 68/60 z 1923 r. 22.000—23.000, żyto małopolskie (65/66) 19.500—20.500, jęczmień małopolski brow. 22.000—24.000, jęczmień małopolski przemiałowy 18.000—19.000, owies małopolski (44/45 z 1923 r. 20.000—22.500.

Warszawa. Transakcje na giełdzie (w nawiasach ilość tonn) za 100 kg netto w milj. mkp. franco stacja załad.: pszenica kongresowa 126 f gwarantowana (10) 41, żyto kongresowe 118 f gwarantowane (30) 22·5, jęczmień brow. (15) 24·5. Franco Warszawa: otręby żytnie (10) 15.

CUKIER.

Warszawa. Ceny cukru, ustalane przez Naczelną Radę przem. cukrown., pozostały na ostatnią dekadę b. m. niezmienione i wynoszą w dalszym ciągu 66·10 franków szwajcarskich za 100 kg loco wagon, bez parytetu, akcyzy i stempla; kostka o 45% drożej.

METALE SZLACHETNE.

Warszawa. W wolnym obrocie płacono za rubla złotego 4,800.000, srebrnego 3,200.000, bilon 1,420.000, gram złota 6,250.000, srebra 208.000, platyny 30,000.000.

Wpływ pracy umysłowej na organizm

W czasopiśmie Towarzystwa lekarskiego amerykańskiego rozpatrywana jest kwestja wpływu pracy umysłowej na ogólny stan organizmu. Już Lavoisier ustalił z końcem 18 wieku, że praca cielesna wywołuje wzmożone zużycie tlenu. Później zaś wytłomaczono to zjawisko tem, że do wykonania jakiejś pracy trzeba wywiązania się ciepła, które uzyskuje się drogą chemicznych procesów przemiany materji, przez spalanie się tłuszczów i węglowodanów. Obserwujemy również przy pracy fizycznej po krótszym lub dłuższym czasie występujące zmęczenie.

Pojawia się ono jednak, jak wiadomo, także i przy pracy umysłowej. Nic dziwnego, że przez analogję wyprowadzono stąd łatwy wniosek, że również i przy pracy mózgowej przychodzi do utraty energji, zwłaszcza, że przeważna część pracowników umysłowych nuży się prędzej przy wykonywaniu ciężkiej pracy umysłowej, niż przy równie ciężkiej pracy fizycznej. Ten pogląd panował niepodzielnie przez bardzo długi czas i dopiero uznany został za usprawiedliwiony od czasu badań Benededikta i Carpentier'a w Ameryce. Jeżeli bowiem zmierzymy przemianę materji u osób zdrowych, które nic nie pracują i u tych, które dokonywują wytężającej pracy umysłowej, to nie stwierdzamy żadnej różnicy w tej przemianie materji. I niema w tem nic dziwnego, jeśli zważymy, że tkanka nerwowa waży 25 razy mniej, od całego organizmu. Więc gdyby nawet w mózgu przychodziło do poważnych zmian, to trudno je stwierdzić przy badaniu przemiany materji całego organizmu. Na tej drodze nie dojdziemy zatem do pewnego sądu o możliwości i stopniu wpływu pracy umysłowej na stan organizmu.

W Niemczech podjął obecnie Knipping badania nad wpływem wytężonej pracy umysłowej na wzrost ilości kwasu fosforowego we krwi, wychodząc z faktu, że mózg ludzki zawiera go sporą ilość. Na tej drodze udało się mu też stwierdzić wpływ pracy umysłowej na ustrój człowieka. Zauważył bowiem, że ta praca powoduje znaczne zwiększenie się ilości kwasu fosforowego we krwi, która w ten sposób stawała się kwaśniejszą. Tę kwasotę krwi sprowadzał uczony z powrotem do normalnego poziomu przez spożycie obfitego posiłku. Ten prosty środek wywoływał bowiem silniejsze wydzielanie się kwasu żołądkowego, który znów czynił krew alkaliczniejszą. Stąd łatwo można wyprowadzić wniosek, że pracownik umysłowy, natężający swój mózg, nie potrzebuje jedzenia, bogatego w węglowodany, wytwarzające wielkie ilości kalory, lecz w pierwszym rzędzie musi mieć strawę wywołującą silne wydzielania się kwasu żołądkowego, np. mięso. Tem też zdaje się można tłómaczyć częste zjawisko, że ludzie pracujący przeważnie mózgiem, nie mogą być wegeterjaninami, czując się bardzo niedobrze przy djecie wyłącznie, lub przeważnie jarskiej.

Rozmaitości

WYNALAZCZOŚĆ KOBIET. Kobiety, które w ubiegłych wiekach stosunkowo rzadko występowały w roli wynalazców, zaczynają i w tej dziedzinie rozwijać coraz żywszą działalność. Według sprawozdania londyńskiego urzędu patentowego, opatentowano w ostatnim czasie 400 wynalazków kobiecych i ciągle rośnie liczba wynalazczyń, zgłaszających w urzędzie patentowym nowe przyrządy czy pomysły. Kierownik tego urzędu stwierdza bardzo płodną wyobraźnię kobiet w dziedzinie gospodarstwa domowego. W tym zakresie wykazują one w swoich wynalazkach daleko więcej praktyczności, niż mężczyźni, które zapewnia im natychmiastowe zrealizowanie wynalazków.

Wśród najnowszych patentów kobiecych znajdują się między innemi, ulepszone maszyny do skrobania ziemniaków, stoły do mycia, ułatwiające znacznie tę robotę, ulepszenia pieców, ubrania sportowe dziecinne, gorsety bez fiszbinów, stoły i stołki do składania, zabawki dziecinne i t. p.

ODKRYCIE PIERWSZEGO WYDANIA SZEKSPIRA. W bibljotece uniwersytetu Mr. Gill w Montreal odkryto w tych dniach uszkodzony tom, bez oprawy i karty tytułowej. Księga zawierająca pożółkłe i zmięte karty, leżała długie lata w zapomnianym kącie. Dr Somer, bibljotekarz, odkrył, że tom ten zawiera pięć sztuk teatralnych, napisanych dawniej niż 300 lat temu. Bliższe badanie wykazało że jedną ze sztuk jest pierwsze wydanie dramatu Szekspira Ryszard II., z roku 1598, tylko jeden jeszcze egzemplarz tego wydania istnieje w jednej z prywatnych bibljotek nowojorskich. Inne cztery sztuki są pierwszemi wydaniami z pierwszej połowy 17 wieku. Tom, który je zawiera darował uniwersytetowi John Robson, lekarz w Warrington i znany archeolog, zmarły w r. 1873.

AFERA MAETERLINCKA. Włoska opinja publiczna poruszona została aferą Maeterlincka, który w pewnem belgijskiem piśmie zamieścił artykuł nieprzychylny dla Włoch, a zwłaszcza dla Palerma. Jeden z jego obywateli wystosował z tego powodu do belgijskiego poety list, w którym oświadcza, że Maeterlinck, może się uważać „za spoliczkowanego uroczyście“. List ten ogłosiły liczne pisma włoskie, oczywiście z mało pochlebnemi dla Maeterlincka komentarzami. I tak „Popolo d'Italja“ pisze, że Maeterlinck obrzucił Włochów błazeńskiemi obelgami, przedstawiając ich jako rabusiów i małpy, którzyby chętnie potraktował biczem. Nie mówił jednak w ten sposób, gdy przed dziesięciu laty przybył do Włoch, aby poruszyć ich opinję publiczną przeciw Niemcom.

JAK WYGLĄDAJĄ WYŻSZE SZKOŁY SOWIECKIE. Fatalny stan finansów sowieckich odbija się jaskrawo na wyższych szkołach w Petersburgu, Moskwie i innych miastach rosyjskich. Budynki tych szkół są źle utrzymane, nieopalane i urągają wszelkim wymaganiom hygjeny. W laboratorjach brak często nietylko instrumentów, lecz nawet nafty do lamp. Pensje profesorów są tak okrojone, że nie wystarczają nawet na pierwsze potrzeby życia. Osoby, należące do personalu technicznego szkół, otrzymują po 11 rubli złotych miesięcznie, profesorowie po 28 rubli, a ich asystenci po 23 ruble. Pensje te są daleko niższe, niż zarobki nietylko już rzemieślników takich, jak kowali, ślusarzy, szewców lub krawców, lecz nawet stróżów nocnych.

Jakie skutki pociąga za sobą takie traktowanie uczonych przez władze sowieckie, nie trudno sobie wystawić. A jednocześnie miljony rubli złotych płyną z Moskwy zagranicę na propagandę bolszewizmu.

Ze sportu

WISŁA—SLOVAN 2:2.

W powrotnej drodze ze Lwowa do Wiednia zatrzymała się wczoraj w Krakowie czeska drużyna z nad modrego Dunaju, Slovan. Należy ona do pierwszorzędnych klubów wiedeńskich i ma poza sobą szereg wcale ładnych zwycięstw nad wieloma drużynami wiedeńskiemi, czeskiemi i węgierskiemi. Poziom jej gry bynajmniej nie jest wyższy od poziomu czołowych drużyn polskich, jednakże mając doskonałe wyszkolenie dla naszych nietrenujących racjonalnie klubów stanowi poważnego przeciwnika.

Takim też rzeczywiście był Slovan dla Wisły, mimo przemęczenia po dwudniowych zawodach i podróży. Wisła jednakże skupiła wszystkie swe siły i okazała się godnym jego przeciwnikiem. Najlepszym graczem był Reyman I, który też pierwszy zdobył bramkę dla Wisły. Również w obronie okazał się niezłą siłą, ratując kilkakrotnie w trudnych sytuacjach. Ostatecznie zawody zakończyły się wynikiem remisowym 2:2.

Zawody prowadził p. Rząsa ku zadowoleniu obu drużyn i zgodnie z przepisami.

BIEG OKRĘŻNY „KURJERA POZNAŃSKIEGO“

W niedzielę wielkanocną odbył się w Poznaniu doroczny bieg okrężny o nagrodę „Kurjera Poznańskiego“. Startowało 55 zawodników, taśmę przerwało 40 biegaczy. Głównym faworytem był znany i w Krakowie kap. Baran, jednakże szczęście mu nie dopisało. Zwyciężył Dajewski („Stella“ Gniezno). Wyniki następujące. 1) Dajewski („Stella“ Gniezno) 12 m. [illegible] s., 2) Dondolewski („Olimpja“ Grudziądz) 12 m. [illegible] sek.; 3) Kpt. Baran („Pentatlon“ Poznań) 12 m. 39 s.; 4) Szymański („Stella“ Gniezno); 5) B. Mallow (69 pp. Poznań); 6) Marczuk („Pentatlon“ Poznań); 7) Orłowski (3 p. lotn. Poznań); 8) J. Walągórski (59 pp.); 9) Czajczak (Kl. Łyżw. Poznań); 10) Piaskowski („Dyscobolja“ Grodzisk).

Odpowiedzialny redaktor: MICHAŁ KONOPIŃSKI

Czcionkami Drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10.

Rządca drukarni: L. K. Górski.